



Na dwóch kołach

Sezon letni w pełni. Na drogach setki tysięcy pojazdów przemieszczających się we wszystkie strony świata. Wśród nich coraz więcej widać i słychać jednośladów.

To „dawcy organów”, jak ich nie-
zbyt literacko nazwały media. Na swoich kawasaki, yama-
hach i suzuki w ciągu kilku sekund roz-
pędzają się do olbrzymich prędkości,
lawirując w korkach, szukając luk między
powolnymi autobusami, ciężarówkami
i strumieniem samochodów osobo-
wych. Ryzykują zdrowie i życie, postę-
pując wbrew zdrowemu rozsądkowi. Jak
zresztą każdy, komu adrenalina wy-

nasza narodowy pęd do motoryzacji
ucielesniał się w krajowych WFM-kach,
WSK-ach, SHL-kach, enerdownskich
emzetkach i czeskich jawach. Nasza
„lotna”, jak niegdyś nazywano służbę
ruchu drogowego, przez lata używała
radzieckich M72 z koszem, które z cza-
sem wyparły szybsze i nowocześniejsze
emzetki. Szybko stały się one pod-
stawowym pojazdem służbowym kon-
trolerów ruchu drogowego. W jednost-
kach terenowych funkcjonariusze pre-
wencji używali produktów rodzimej mo-
toryzacji, dopóki nie przesiedli się do
radiowozów.

W 1980 r. na 5,5 mln zarejestrowa-
nych w Polsce pojazdów silnikowych
było ok. 1,5 mln motocykli (samochod-
ów osobowych było w tym czasie nie-
pełna 2,5 mln). Rok później przybyło
nam 250 tys. jednośladów, osiągając

Taka sytuacja trwała do przełomu
wieków. Jeszcze w 1990 r. statystyki
motoryzacyjne wykazywały 1,356 mln
motocykli w naszym kraju. W tym sa-
mym roku samochodów osobowych
było już 5,260 mln. W 1995 r. liczba jed-
nośladów po raz pierwszy od wielu lat
spadła poniżej 1 mln, osiągając liczbę
929 269. Nie jest to jeszcze stan najniż-
szy. Ten przypadek na rok 1999, kiedy
statystyki odnotowały w Polsce 804 361
motocykli. Samochodów osobowych
mieliśmy już wtedy przeszło 9 mln.

Od roku 2000 liczba motocykli w Pol-
sce zaczyna wzrastać. Powoli, ale sys-
tematycznie. Odradza się moda na jed-
noślady. Obecnie mamy ich ok. 900 tys.
Tylko niewielka z nich część to pozosta-
łości socjalistycznego przemysłu moto-
cyklowego, większość pochodzi z ja-
pońskiego importu. Yamaha, kawasaki,

le samochody i olbrzymią mocą, prefe-
rują starsi miłośnicy motocykli. To ko-
neserzy „dwóch kółek”, którzy z jazdy
na swoich harleyach czynią swoistą ży-
ciową filozofię.

Blżej śmierci

Że motocykl jest wygodnym pojaz-
dem, zwłaszcza w ruchu miejskim, ni-
kogo przekonywać nie trzeba. Gene-
ralnie też tańszym od samochodu,
więc ludziom młodym łatwiej wejść
w jego posiadanie. Niestety, jest rów-
nież bardzo niebezpiecznym narzę-
dziem, przy którym nawet drobna koliz-
ja lub wywrotka może się zakończyć
tragicznie dla kierującego i pasażera.
Ryzyko utraty zdrowia i życia wzrasta
przy tym niepomniernie wraz z prędko-
ścią jazdy i nonszalancją.

W 1976 r., kiedy byliśmy niemal po-
tęgą motocyklową z ok. 2 mln jedno-
śladów na drogach, kierujący tymi po-
jazdami byli sprawcami 11,5 proc. wy-
padków drogowych (ponad 4 tys. w
ciągu roku). Zginęło w nich wówczas
przeszło 800 osób. W ciągu dziesięcio-
lecia

1989–1998 liczba motocykli w Polsce
obniżyła się o blisko 42 proc.
(z 1 141 058 do 819 902), spadł rów-
nież udział motocyklistów jako
sprawców wypadków drogowych
z 9 do 2 proc.

W ubiegłym roku motocykliści spo-
wodowali 949 wypadków, co stanowiło
również niespełna 2 proc. ogółu zda-
rzeń komunikacyjnych. Można by po-
wiedzieć, że to niewiele. Tak, jeżeli za
tymi suchymi liczbami nie kryłyby się
ludzkie tragedie. Rok 1999 – 186 zabi-
tych, 1454 rannych. Rok 2000 – 165
ofiarnych i 1427 rannych. Rok 2001 – 143
zabitych i 1173 rannych. Rok 2002 – 134
zabitych i 1212 rannych.

Sprawcy wypadków motocyklo-
wych to najczęściej również ich ofiary.
Ludzie bardzo młodzi w wieku od
18 do 24 lat, których z jednej strony
cechuje ogromna brawura, z drugiej
znikome lub w ogóle żadne doświad-
czenie za kierownicą – mówi podinsp.
Marek Konkolewski z Biura Taktyki
Zwalczania Przestępczości KGP – Tak
jest u nas, tak też jest w innych kra-
jach UE.

Słabe to jednak pocieszenie, że tzw.
young drivers problem (problem mło-
dych kierowców) nie zna granic. Że ta-
kich kierowców cechują te same nega-
tywne skłonności do szaleńczej jazdy,
siadania za kierownicą po alkoholu lub
innych „dopalaczach”. Że nagiennie
ignorują zasady bezpiecznej jazdy: na
graniczy ryzyka wyprzedzają, wymijają
i omijają innych użytkowników dróg,
nie zachowują bezpiecznych odległo-
ści między pojazdami, nie przestrzegają

Interwencje RPO

Ograniczenia praw tylko konieczne
str. 3

Powiatowy potentat



KPP w Jaworze

str. 4

Niezadowolające odpowiedzi

Gdy odpowiedź dotyczy kwestii
prawnych i prezentuje ją przedstawiciel
Policji lub Straży Miejskiej, niezbędna
jest precyzja

str. 5

Międzynarodowa współpraca Policji

- Między Warszawą a Brukselą
- Delegacja Kazachstanu
- Wizyta studyjna laureatów konkursu

str. 6–7

80 lat tradycji



Biuro Ochrony Rządu

str. 8–9

Śladem naszych artykułów

Między nami związkowcami

str. 10

Prawo i praktyka

Pozbawienie korzyści majątkowej –
zabezpieczenie majątkowe⁽²⁾

str. 12–13



pełni szare komórki. W ubiegłym roku
takich motocyklowych „kamikadze”,
którzy przegrali wyścig ze śmiercią, ale
– niestety – także ich ofiar policyjne sta-
tystyki odnotowały 121, a blisko tysiąc
przesiadło się na... czterokołowe wózki
inwalidzkie.

Motocyklowy boom

Jeszcze w latach 70., kiedy na na-
szych drogach dominowały warszawy,
syrenki i wartburgi, na które zresztą nie-
wiele rodaków mogło sobie pozwolić,

liczbę 1 751 045. I to był rekord, który
prawdopodobnie nieprędko zostanie
pobity. Od roku 1981 nastąpił bowiem
systematyczny spadek rejestrowanych
w Polsce motocykli, przy jednocze-
snym, również systematycznym, wzro-
ście liczby samochodów osobowych. Głodni
motoryzacji rodacy zaczęli gremialnie
przesiadać się do maluchów. Leciwe wu-
femki i eshaelki dożywały swoich dni na
ogół w stodołach, służąc właścicielom
najczęściej do wypadów po piwo lub mło-
dym – na dyskoteki.

enduro, suzuki, hondy na dobre już za-
gościły na polskich drogach. To już nie
ta klasa jednośladów, co nasze wueski
czy eshaelki, które z trudem wyciągały
80 km/godz. Te nowe setkę osiągają
w kilka sekund. Do tego są zwinne i lek-
kie. I można je kupić już za 10 tys. zł. Nic
więc dziwnego, że lubują się w nich
przede wszystkim ludzie młodzi, z natu-
ry bardziej skłonni do różnych ekstre-
malnych wyczynów.

Duże i ciężkie maszyny, ważące po
kilkaset kilogramów, z silnikami jak ma-

Konwersatorium nt. ochrony informacji niejawnych

W dniach 20–22 września br. w Centrum Kongresowym „Warszawianka” w Jachrance k. Warszawy odbędzie się I Ogólnopolskie Konwersatorium nt. Ochrony Informacji Niejawnych. Spotkanie odbędzie się pod patronatem Biura Bezpieczeństwa Narodowego, a jego organizatorem jest JDS Consulting.

Celem konwersatorium jest wymiana doświadczeń z zakresu ochrony informacji niejawnych, podwyższenie wiedzy specjalistycznej pracowników zatrudnionych w pionach ochrony i kancelariach tajnych oraz prezentacja rozwiązań dotyczących tej problematyki. Przewidziane są wykłady i dyskusje panelowe; podczas których omawiane będą m.in. takie tematy, jak: odpowiedzialność karna za naruszenie przepisów OIN, projekt nowelizacji ustawy o ochronie informacji niejawnych, bezpieczeństwo teleinformatyczne, obowiązki kierowników jednostek w zakresie OIN czy problematyka ochrony informacji niejawnych w innych krajach europejskich.

„Gazeta Policyjna” jest jednym z patronów medialnych konwersatorium. Sprawozdanie przedstawimy w kolejnym z numerów.

E.S.

Zgłoszenia do uczestnictwa w konwersatorium przyjmuje dyrektor projektu Iga Doręgowska
tel.: 0-503-079-447, (22) 497 59 20, fax: (22) 651 60 32,
e-mail: office@jds.com.pl



Na ratunek

20 sierpnia br. dwaj policjanci z Komendy Powiatowej Policji w Opolu Lubelskim uratowali tonące dziecko. Około 17.30 dyżurny jednostki odebrał telefon alarmowy z wołaniem, że w stawie oddalonym ok. 2 km od komendy tonie dziecko! Dyżurny natychmiast wysłał swojego pomocnika st. post. Rafała Fidlera oraz sierż. Piotra Ptasieńskiego z ruchu drogowego na miejsce. Dotarli tam po kilku minutach. W wodzie nie było widać nikogo, ale zgromadzeni wokół gapię pokazali miejsce, gdzie zniknęła 14-letnia Ania. St. post. Rafał Fidler wychował się nad Wisłą, świetnie pływa i ma uprawnień ratownika. Podczas drugiego nurkowania podniósł z dna nieprzytomną dziewczynkę. Policjanci natychmiast przystąpili do reanimacji. Jeszcze przed przyjazdem karetki pogotowia dziecku zaczęło bić serce.

KRZYSZTOF LATOS
zdj. KWP w Lublinie

Minister SWiA odwołał nadinsp. Zbigniewa Chwalińskiego

Minister spraw wewnętrznych i administracji Ryszard Kalisz odwołał, na jego prośbę, nadinsp. Zbigniewa Chwalińskiego z funkcji zastępcy komendanta głównego Policji.

Nadinsp. Chwaliński złożył ministrowi SWiA raport z prośbą o zwolnienie z funkcji zastępcy komendanta głównego Policji, uzasadniając swoją prośbę nabyciem praw emerytalnych, a także stanem zdrowia.

MSWiA stwierdza, że do 17 sierpnia 2004 r. nie potwierdziły się sargi i spekulacje prasowe dotyczące nieprawidłowości przy realizacji zamówień publicznych w KGP, kierowane pod adresem zastępcy komendanta głównego Policji nadinsp. Zbigniewa Chwalińskiego. Zarzutów tych nie potwierdziły również kontrole przeprowadzone przez Departament Kontroli MSWiA. Do 17 sierpnia 2004 r. do Resortowej Komisji Orzekającej nie wpłynął także wniosek NIK o ukaranie nadinsp. Chwalińskiego. Podobnie nie wpłynęło zawiadomienie NIK o naruszeniu dyscypliny finansów publicznych przez nadinsp. Chwalińskiego w związku z zakupem samochodów przez KGP.

WYDZIAŁ KOMUNIKACJI SPOŁECZNEJ MSWiA

Warszawa, 19 sierpnia 2004 r.

Policjantki, Policjanci, Pracownicy Policji!

Pożegnanie z mundurem jest zawsze wielkim przeżyciem. Wpływ na to mają także okoliczności tegoż pożegnania, które nie zawsze ułatwiają przejście w stan spoczynku. Tak właśnie jest w moim przypadku, lecz chciałbym, aby ta bolesna sprawa pozostała już tylko moją. Nie chcę jej rozdrapywać dla dobra Policji, której poświęciłem całe swoje zawodowe życie.

Gdy opadną emocje, przyjdzie czas na refleksje. Już dzisiaj jednak mogę powiedzieć, że kiedy spoglądam na 30 lat swojej służby, w tym 12 lat w Komendzie Głównej Policji, na wszystkie te lata, kiedy wspólnie ze wspalanymi policyjnymi specjalistami rozwiązyaliśmy trudne problemy, uważam, że mam powody do satysfakcji. Współpracowałem ze wspalanymi komendantami, dyrektorami i policjantami różnych szczebli policyjnej hierarchii. Wiele się od nich nauczyłem, za co do dziś jestem im wdzięczny. Nie szczędząc czasu, nie licząc godzin starałem się wypełniać nasze obowiązki.

Chciałbym, za pośrednictwem „Gazety Policyjnej”, przekazać wyrazy szacunku moim Przełożonym, Kolegom, Podwładnym i podziękować im wszystkim za lata wspólnej służby. Wielu z nich to osoby o najwyższych kwalifikacjach i profesjonalizmie w różnych policyjnych specjalnościach.

Życzę wszystkim Policjantom i Policjantom jak najlepszych efektów w służbie i satysfakcji z realizacji zadań służbowych, a także jak największego uznania ze strony społeczeństwa, o którego bezpieczeństwo dbamy.

Z wyrazami szacunku

nadinsp. Zbigniew Chwaliński
nadinsp. Zbigniew Chwaliński

W skrócie

● 35-letni policjant z Gniezna popełnił samobójstwo, strzelając sobie w klatkę piersiową z broni służbowej. Przyczyną było złożenie w prokuraturze zawiadomienie o popełnionym przez niego przestępstwie przyjęcia łapówki od cudzoziemca.

● Krakowska policja znalazła w piwnicy jednej z kamienic ponad kilogram materiału wybuchowego, zapalniki i proch strzelniczy. Mieszkańców ewakuowano, niebezpieczne materiały usunęto. Zatrzymano Białorusina wynajmującego tam mieszkanie.

● Dwóch zamaskowanych mężczyzn wtargnęło wieczorem do Szpi-

tala Bielańskiego w Warszawie i zastrzeliło jednego z pacjentów, który dwa dni wcześniej zgłosił się na oddział z raną postrzałową nogi. Egzekucji dokonano na oczach świadków. Zastrzelony to jeden z szefów gangu nowodworskiego.

● Wiceprezydent Torunia został aresztowany na trzy miesiące z powodu zarzutu o przyjęcie 50 tys. zł łapówki w zamian za wydanie korzystnej decyzji administracyjnej.

● Policjant z Zielonej Góry stanął przed sądem za przyjęcie łapówki w postaci... środków czystości. Policjant wymusił je od kierowcy przewożącego tego typu towar w zamian za rezygnację z nalożenia mandatu.

● Poszukiwany międzynarodowym listem gończym Piotr S., najbliższy współpracownik Ryszarda Niemczyka, został zatrzymany przez amerykańską policję na przejściu granicznym z Meksykiem. Jest podejrzanym m.in. o to, że pomagał w ukrywaniu się mordercom Pershinga, prawdopodobnie ma także informacje na temat zabójców generała Marka Papaly.

● Policjant został pogryziony przez... czarnoskórego mężczyznę, handlującego na Stacji Dwieściecioletnia podrobieniem markowymi towarami. Do zdarzenia doszło, gdy mężczyzna nie chciał poddać się kontroli prowadzonej na stacji przez policjantów i celników.

oprac. S.

Na dwóch kołach

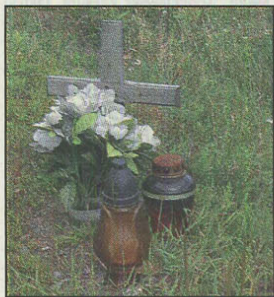
cd. ze str. 1

ją pierwszeństwa przejazdu, licząc na swoje przyspieszenie itp.

A co na to służba ruchu drogowego? – Robi co może – dodaje Marek Konkolewski – dyscyplinując motocyklowych piratów. Poskramianie ich nie jest jednak sprawą prostą zarówno ze względu na stopień nasycenia ulic i tras komunikacyjnych naszymi patrolami, jak i niewystarczającą liczbę sprzętu kontrolno-pomiarowego. Przydałoby się więcej radiowozów wyposażonych w wideoradary, więcej stacjonarnych fotoradarów i szybkich motocykli z zainstalowanymi rejestratorami wykroczu. Ale nie po to, by ścigać się z takim rajdowcem, ale by udokumentować jego zachowanie na drodze. A potem maksymalnie uderzyć po kieszeni i skierować na ponowny egzamin.

Motor na topie

Ponieważ moda na motocykle powraca, na polskim rynku funkcjonuje już wiele firm, które widzą w naszym kraju duże możliwości zbytu jednośladów. Ich aktywna działalność nakręca popyt.



Przydrożne krzyże znaczą miejsca śmierci brawurowych motocyklistów

Doświadczenia krajów zachodnich dowiodły, że moda na rowery w konsekwencji wywołuje modę motocyklową. Tam jednak producenci jednośladów oferują możliwości łagodnego przejścia od roweru do rasowego ciężkiego motocykla przez mopedy, skutery, małe motocykle. Chroni ich też prawo. Nim bowiem amator harleya usiadzie na swym wymarzonej jednośladowi, musi 3 lata terminować na lekkim motocyklu. Przedtem, oczywiście, czeka go trudny kurs, opanowanie do perfekcji techniki (i kultury) jazdy oraz egzamin.

Jednoślady poddawane są bardzo dokładnej kontroli stanu technicznego. Nie mają żadnej taryfy ulgowej. Przykładem może być niemiecki TÜV, który przewiduje w badaniu diagnostycznym sprawdzenie blisko 50 punktów motocykla.

Nie ma też tam mowy o „paleniu gumy” czy jeździe na tylnym kole, w czym lubują się nasi motocykliści. Zachodnia policja szybko i skutecznie temperuje takie ciagoty. Restrykcje, i to nie tylko finansowe, są bardzo ostre. W niektórych krajach przekroczenie dopuszczalnej prędkości o 30 km/h skutkuje zatrzymaniem prawa jazdy na 60 dni.

A u nas? Wiele jest jeszcze do zrobienia. Unijny wymóg spowodował, że

w kodeksie drogowym z 1997 r. wprowadzono prawa jazdy podkategorie. Między innymi kat. A1, która upoważnia do kierowania motocyklem o pojemności do 125 cm sześć. i mocy nieprzekraczającej 11 kW. Podwyższono też wiek wymagany dla kat. A i B z 17 do 18 lat. Szesnastolatek może się ubiegać o prawo jazdy kat. A1.

To dopiero pierwszy krok. Za nim powinny pójść następne: specjalistyczne szkolenia kandydatów na motocyklistów w zakresie nie tylko techniki, ale i kultury jazdy, dokładne kontrole stanu technicznego jednośladów oraz zdecydowane egzekwowanie przez Policję przepisów kodeksu drogowego. Postulowałbym nawet okresowe zatrzymywanie prawa jazdy w szczególnie drastycznych przypadkach zachowań na drodze.

Na przykład, do końca sezonu motocyklowego.

Tylko w kwietniu i maju br. fani dwóch kół spowodowali 242 wypadki. Zginęło w nich 36 osób, głównie z powodu urazów mózgowo-czaszkowych. 277 doznało obrażeń. Wielu do tej pory przebywa w szpitalu. Niektórzy zostaną inwalidami do końca życia.

Jerzy Paciorkowski
zdj. autor

Zmiany kadrowe

Komendant główny Policji:

● zwolnił z dniem 17 sierpnia 2004 r. ze stanowiska dyrektora Biura Logistyki Policji KGP i z dniem 18 sierpnia 2004 r. przeniósł na stanowisko zastępcy dyrektora Biura Ochrony Informacji Niejawnych i Inspekcji KGP mł. insp. Romana Bergera

● powierzył z dniem 18 sierpnia 2004 r. pełnienie obowiązków dyrektora Biura Logistyki Policji KGP insp. Janowi Rudnickiemu

● mianował z dniem 18 sierpnia 2004 r. na stanowisko zastępcy dyrektora Biura Logistyki Policji KGP insp. Zbigniewa Czapłę

● powierzył z dniem 18 sierpnia 2004 r. pełnienie obowiązków zastępcy dyrektora Biura Logistyki Policji KGP podinsp. Ryszardowi Włodarczykowi

Ograniczenia praw – tylko konieczne

W Trybunale Konstytucyjnym czeka na rozstrzygnięcie wniosek rzecznika praw obywatelskich o stwierdzenie niezgodności z Konstytucją RP wielu przepisów ustawy o Policji oraz zarządzenia KGP dotyczących gromadzenia informacji związanych z pracą operacyjną i zawierających dane o osobach prawomocnie uwięzionych lub wobec których umorzono postępowanie z powodu niestwierdzenia, że te osoby popełniły przestępstwo.

Zdaniem rzecznika, zakwestionowane przez niego przepisy są niezgodne z wieloma prawami obywatelskimi chronionymi przez konstytucję, m.in. do tajemnicy komunikowania się, do sądu i dochodzenia na drodze sądowej naruszonych wolności lub praw, do żądania sprostowania oraz usunięcia informacji nieprawdziwych, niepełnych lub zebranych w sposób sprzeczny z ustawą. Ponadto wskazane we wniosku RPO przepisy naruszają, jego zdaniem, tak podstawowe zasady konstytucyjne, jak obowiązek działania przez organy władzy publicznej na podstawie i w granicach prawa, możliwość ograniczania wolności i praw tylko w ustawie, zakaz pozyskiwania, gromadzenia i udostępniania przez władzę publiczną informacji o obywatelach innych niż niezbędne w demokratycznym państwie prawnym. Rzecznik uważa, że niekonstytucyjny jest też sposób wprowadzenia do obiegu prawnego zaskarżonych przepisów, ponieważ uczyniono to wbrew artykułom stanowiącym, że zasady i tryb gromadzenia oraz udostępniania informacji określa ustawa oraz że zarządzenia są wydawane tylko na podstawie ustawy i nie mogą być podstawą decyzji wobec obywateli, osób prawnych oraz innych podmiotów.

RPO zaskarżył w szczególności niektóre przepisy art. 19 ustawy o Policji, który dotyczy wykonywania czynności operacyjno-rozpoznawczych. Za niekonstytucyjną rzecznik uznaje możliwość odstąpienia od zniszczenia materiałów zgromadzonych w czasie kontroli operacyjnej, co jest dozwolone w art. 19 ust. 4. Podobnie ocenia treść ust. 16, zgodnie z którym osobie, wobec której stosowana była kontrola operacyjna, nie udostępnia się materiałów zgromadzonych w czasie trwania tej kontroli. Wyjątkiem jest podejrzany i jego obrońca, którzy mają możliwość zapoznania się z tymi materiałami. Oznacza to, że prawo to nie przysługuje osobie, której nie przedstawiono zarzutów. Ponadto rzecznik kwestionuje ust. 18 umożliwiający ominięcie drogi sądowej przy ubieganiu się przez Policję o zgodę na zastosowanie kontroli operacyjnej, jeśli zgodziła się w formie pisemnej na taką kontrolę osoba będąca nadawcą lub odbiorcą przekazu informacji.

Konstytucyjny problem, jaki pojawia się na tle wskazanych przepisów, polega, podkreśla rzecznik, na tym, że osoba, która była poddana kontroli operacyjnej i której nie przedstawiono zarzutów, w ogóle nie wie i nie ma szansy się dowiedzieć, że była obiektem takiej kontroli. Tymczasem, z punktu widzenia art. 49 Konstytucji RP, gwarantującego wolność i ochronę tajemnicy komunikowania się, minimalny standard wymaga, aby obowiązkiem organu władzy publicznej było zawiadomienie osoby kontrolowanej, gdy będzie to możliwe, o podjętych wobec niej środkach.

Rzecznik podkreśla, że brak wiedzy o kontroli operacyjnej przez osobę, której następnie nie przedstawiono zarzutów, ma dalej idące konsekwencje. Polegają one na faktycznym pozbawieniu prawa do sądu, a więc naturalnego w demokratycznym państwie prawa mechanizmu chroniącego jednostkę przed arbitralną ingerencją w jej prawa lub wolności. W świetle zaś art. 77 ust. 2 Konstytucji RP, ustawa nie może nikomu zamknąć drogi sądowej dochodzenia naruszonych wolności lub praw.

Rzecznik zbadal art. 19 ust. 4 ustawy o Policji, umożliwiający nieniszczenie materiałów operacyjnych zebranych bez akceptacji sądu, w świetle art. 7 Konstytucji RP stanowiącego, że organy władzy publicznej działają na podstawie i w granicach prawa. Uznał, że wymieniony przepis jest niezgodny z konstytucyjną zasadą praworządności. Skoro bowiem raz sąd nie zalegalizował w trybie art. 19 ust. 3 kontroli operacyjnej i nakazał zniszczyć zebrane materiały, to tworzenie w kolejnym ustępie możliwości nieniszczenia bezprawnie zebranych materiałów prowadzi do naruszenia konstytucyjnej zasady praworządności.

Kwestionowany przepis rzecznik zbadał następnie na tle art. 51 ust. 4 Konstytucji RP stanowiącego, że każdy ma prawo do żądania sprostowania oraz usunięcia informacji nieprawdziwych, niepełnych lub zebranych w sposób sprzeczny z ustawą. W omawianym przypadku sprzeczne z ustawą jest zebranie informacji bez zgody sądu i niezniszczenie ich (jak nakazuje art. 19 ust. 3 ustawy o Policji). Ograniczenia w zakresie korzystania z konstytucyjnego prawa, jak to uczyniono w ust. 4, mogą być ustanawiane, gdy są „konieczne w demokratycznym państwie dla jego bezpieczeństwa lub porządku publicznego” (art. 31 ust. 3 Konstytucji RP). Tymczasem, jak uzasadnił RPO w swoim wniosku do TK, odstąpienie od zniszczenia materiałów, o którym mowa w art. 19 ust. 4 ustawy o Policji, nie było taką koniecznością.

Wątpliwości natury konstytucyjnej wzbudziła także u rzecznika treść art. 19 ust. 18 ustawy o Policji, zezwalającego na pominięcie drogi sądowej w przypadku zgody na kontrolę operacyjną nadawcy lub odbiorcy przekazu informacji. Tym samym więc, argumentuje rzecznik, w stosunku do jednej ze stron przekazu informacji kontrola operacyjna jest prowadzona bez zgody i wiedzy sądu. Tymczasem prawo do wolności i ochrony tajemnicy komunikowania się, gwarantowane w art. 49 Konstytucji RP, dotyczy w równej mierze obu stron przekazu informacji, tzn. nadawcy i odbiorcy. Oznacza to, że zgoda jednej ze stron przekazu nie może prowadzić do zniesienia konstytucyjnych gwarancji wobec drugiej strony. Odstąpienie od reguły, że zgodę na kontrolę operacyjną oraz na czas jej trwania musi wyrazić sąd, nie ma w tym przypadku uzasadnienia. Dlatego też omawiany przepis narusza, zdaniem RPO, art. 49 w związku z art. 31 ust. 3 Konstytucji RP.

Rzecznik zarzucił niekonstytucyjność art. 20 ust. 2 ustawy o Policji w zakresie, w jakim nie precyzuje on, w jakich sytuacjach można gromadzić dane o osobach podejrzanych o popełnienie przestępstwa ściganego z urzędu, niezależnie od faktycznej potrzeby zebrania tych informacji w danym postępowaniu karnym. Zdaniem rzecznika, musi istnieć ścisły związek między charakterem danych zbieranych przez Policję a czynem, o którego popełnienie podejrzana jest osoba. Tymczasem uregulowanie ustawowe daje Policji możliwość zbierania informacji o każdym podejrzanym o popełnienie przestępstwa ściganego z oskarżenia publicznego, niezależnie od charakteru czynu

oraz od faktycznej potrzeby zgromadzenia tych danych. W ocenie RPO jest to sprzeczne z konstytucyjnymi wymogami: niezbędności, zawartym w art. 51 ust. 2 („Władze publiczne nie mogą pozyskiwać, gromadzić i udostępniać innych informacji o obywatelach niż niezbędne w demokratycznym państwie prawnym”) oraz konieczności, zawartym w art. 31 ust. 3 (dopuszczającym ustawowe ograniczenia w korzystaniu z konstytucyjnych wolności i praw, jeśli jest to konieczne w demokratycznym państwie).

Z naruszeniem Konstytucji RP zostało wydane, zdaniem RPO, Zarządzenie nr 6 Komendanta Głównego Policji z 16 maja 2002 r. w sprawie użytkowania, przetwarzania i wykorzystywania przez Policję informacji oraz sposobów zakładania i prowadzenia zbiorów tych informacji. Art. 51 ust. 5 Konstytucji RP stanowi bowiem, że zasady i tryb gromadzenia oraz udostępniania informacji określa ustawa. Z innych norm konstytucyjnych (art. 87 ust. 1, art. 93 ust. 2 zd. 2) wynika, że źródłami powszechnie obowiązującego prawa RP są: konstytucja, ustawy, ratyfikowane umowy międzynarodowe oraz rozporządzenia i że zarządzenia nie mogą stanowić podstawy decyzji wobec obywateli, osób prawnych oraz innych podmiotów. Normy te w sposób oczywisty – czytamy we wniosku rzecznika – dyskwalifikują zarządzenie jako źródło powszechnie obowiązującego prawa. Dopiero akt rangi ustawowej może precyzyjnie określić, kiedy ingerencja w prawo do prywatności jest niezbędna.

Tym samym jako niekonstytucyjny rzecznik ocenia art. 20 ust. 19 ustawy o Policji, który nakazuje Komendantowi Głównemu Policji wydanie zarządzenia regulującego materię zastrzeżoną tylko dla ustaw. Zarządzenie jest aktem o charakterze wewnętrznym i może obowiązywać tylko jednostki organizacyjne podległe organowi wydającemu ten

akt. Jest oczywiste, stwierdza rzecznik, że kwestionowane zarządzenie nie ma charakteru wewnątrzorganizacyjnego.

Wreszcie rzecznik zakwestionował jako niekonstytucyjny art. 20 ust. 17 ustawy o Policji w zakresie, w jakim nie przewiduje usuwania ze zbiorów policyjnych danych zebranych o osobach podejrzanych o popełnienie przestępstw ściganych z oskarżenia publicznego, które zostały prawomocnie uwięzione, względnie wobec których postępowanie karne zostało prawomocnie bezwarunkowo umorzone, niezwłocznie po uprawnieniu się stosownemu orzeczeniu. Rzecznik stwierdził, że w zależności od wyniku postępowania pewne dane są zachowywane w zbiorach policyjnych, inne zaś – z tych zbiorów usuwane. W szczególności, nie są usuwane takie dane, jak odciski linii papilarnych, zdjęcia i opisy wizerunku, cechy i znaki szczególne i inne wymienione w art. 20 ust. 2 pkt 2–5 ustawy o Policji. Nie dzieje się tak nawet w przypadku, gdy osoba, wobec której prowadzono postępowanie karne, została prawomocnie uwięzioną lub to postępowanie bezwarunkowo umorzono. Powołując się na zasadę domniemania niewinności i na uchwałę Sądu Najwyższego z 15 września 1999 r., rzecznik stoi na stanowisku, że osoba prawomocnie uwięzioną nie powinna ponosić żadnych negatywnych skutków prowadzenia przeciwko niej procesu karnego. W konsekwencji należy bezzwłocznie usunąć zgromadzone o niej informacje ze zbiorów danych. Dłuższe przechowywanie tych informacji jest sprzeczne z określoną w art. 51 ust. 2 Konstytucji RP zasadą niezbędności w demokratycznym państwie prawnym, co ma związek z art. 31 ust. 3 zakazującym ograniczania konstytucyjnych wolności i praw ponad konieczność.

HANNA ŚWIESZCZAKOWSKA

Zadzwoń! Sprawdź, czy jesteś w rozdzielniku!
tel: MSW (72) 16866; miejski (022) 6016866

(miejscowość i data)

(pieczęć jednostki)

UWAGA!
W PRENUMERACIE TANIEJ!

REDAKCJA
"GAZETY POLICYJNEJ"
ul. Domaniewska 36/38
02-514 Warszawa 12

ZAMÓWIENIE

Zamawiam dla prenumeratorów z

(nazwa jednostki)

(kod pocztowy)

(miejscowość)

(powiat)

(województwo)

NA IV KWARTAŁ 2004 r.

TYTUŁ	ilość egz.	cena prenumery za IV kwartał 2004	wartość zamówienia
GAZETA POLICYJNA	x	15,60 zł	=
		Wartość zamówienia	=
		- 10% rabatu dla kolportera	=
		NALEŻNOŚĆ	=

Tu naklej
dowód wpłaty należności
za prenumeratę na
IV kwartał 2004 r.

(imię i nazwisko kolportera)

(numer telefonu)

**Zamówienie
prześlij faksem
nr: MSW (72) 168 67
miejski (022) 848 14 30
do dnia**

10.09.2004 r.

UWAGA!

Należność za prenumeratę należy
wypłacić na konto:
Gospodarstwo Pomocnicze KGP "KARAT"
ul. Słoneczna 37 00-789 Warszawa
BZ WBK S.A. o/Warszawa
7310901883000000100328295
z dopiskiem:
Prenumerata GAZETY POLICYJNEJ

Powiatowy potentat

W małych powiatach coraz częściej Policja staje się największym pracodawcą w regionie. Stu-, stukilkudziesięcioosobowe komendy Policji wyrastają na potentatów na rynku pracy. Do służby przychodzą ludzie coraz młodsi i coraz lepiej wykształceni, więc w patrolach nierzadko można spotkać magistrów. Odsetek osób z wyższym wykształceniem w małych komendach zaczyna być coraz wyższy. W komendzie powiatowej w Jaworze na Dolnym Śląsku sięga 1/3 stanu załogi.

– Jesteśmy postrzegani jako jedyny zakład pracy w regionie, w którym można doczekać emerytury – mówi podinsp. Henryk Czum, komendant powiatowej Policji w Jaworze. – Zainteresowanie naszą formacją jest z każdym rokiem coraz większe. O możliwość podjęcia pracy pytają coraz lepiej wykształcone osoby, toteż możemy wybierać najlepszych i najbardziej przydatnych kandydatów.

Mimo dużego zainteresowania policyjną służbą w KPP w Jaworze przez długi czas utrzymywało się 6 wakacji. Kandydaci zgłaszający chęć wstąpienia do Policji nie zawsze, mimo deklarowanych umiejętności, nadają się do przyjęcia. Niska sprawność psychofizyczna eliminuje wielu z nich już na wstępnych testach.

Sito rekrutacji odsiewa kolejnych. Z 30-osobowej grupy do rekrutacji przystępuje od 4 do 6 osób, a potem szkolenie podstawowe eliminuje następnych. Do służby przyjętych zostaje 2–3 młodych ludzi.

– Wielu z nich wydaje się, że praca w Policji to ciepła posadka na państwowym garnuszku. Ich wyobrażenie o służbie różni się z rzeczywistością. Do bycia policjantem nie może motywować tylko chęć znalezienia pracy. A, niestety, wśród kandydatów coraz częściej ten atut liczy się najbardziej – ocenia podinsp. Czum.

Lider rynku pracy

Obecnie do Komendy Powiatowej Policji w Jaworze przyjmowanych jest 3 nowych policjantów. Uzupełnią oni

stan komendy do 108 etatów policyjnych. Pracę funkcjonariuszy wspiera 14 pracowników Policji. Komenda jest więc w pierwszej piątce największych pracodawców w powiecie. W regionie panuje 31-procentowe bezrobocie. Niedydziejsi potentaci – zakłady przemysłowe – zredukowały swe zatrudnienie o 50–60 proc. W największym zakładzie w mieście, w „Kuzni” (producent maszyn i urządzeń) pracowało niegdyś 3000 osób, a teraz zakład zatrudnia 600. Największy pracodawcy w regionie to instytucje samorządowe i państwowe.

– Bezrobocie dotyka również rodziny policyjne. Wielu funkcjonariuszy to jedyni żywicieli i z policyjnej pensji nie są w stanie zapewnić minimum egzystencji kilkuosobowej rodzinie – ocenia komendant. – W tak małej jednostce, jak nasza, wiemy dobrze, kto jest w trudnej sytuacji materialnej i staramy się wspomagać te rodziny zapomogami. Nie chcemy dopuszczać do sytuacji, by policjant podjął „pochopną” decyzję w czasie pełnienia służby. Gdy brakuje na podstawowe potrzeby, pokusa korupcji jest większa.

Sytuacja materialna kilku rodzin policjantów z KPP zmusza je do korzystania z pomocy Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej. Jest to kłopotliwa sprawa dla samych policjantów, jak również ich kolegów i przełożonych.

Brak możliwości podjęcia pracy sprawia, że coraz więcej mieszkańców powiatu się wyuldnia. Młodzi wyjeżdżają do większych miast lub do sezonowych prac za granicę. Powoli w domach zostają tylko starsze osoby, co – zdaniem wielu mieszkańców powiatu – spowoduje, że niedługo Jawor i jego okolice staną się miastem emerytów.

Specyfika przestępczości i problemów

– Tendencje migracyjne ludności powodują, że w powiecie daje się zauważyć specyficzne nasilenie pewnych przestępstw – kontynuuje komendant Czum. – Są miejscowości, w których przez 3–4 lata nie ma zdarzeń, a nagle w ciągu miesiąca ruśza lawina włamań i kradzieży. Są to jednak sytuacje sporadyczne, powiat



Największa atrakcja turystyczna Jawora – kościół Pokoju znajduje się na liście światowego dziedzictwa kultury UNESCO. Zabytek przyciąga rzesze turystów z kraju i zagranicy

i miasto należą bowiem do spokojnych i nie są zagrożone wielką przestępczością. Większość spraw, którymi się zajmujemy, to drobne kradzieże. W ocenie mieszkańców w powiecie jest spokojnie i bezpiecznie.

Bolączką jaworskich policjantów stanowią natomiast kradzieże złomu i metali kolorowych. Na terenie powiatu jest wiele zamkniętych linii kolejowych, które stają się celem wielu amatorów złomu. Demontażem amatorskich torów zajmują się kilkusobowe, wyposażone w sprzęt mechaniczny, grupy, które często przyjeżdżają z innych regionów województwa. Rozległy teren powiatu, zarzewione podgórskie tereny to świetna przykrywa dla złodziei. Powtarzające się cyklicznie kradzieże kilkuset metrów torów zmusiły policjantów z Jawora do wypracowania metody walki ze złodziejami. Pomysł okazał się na tyle skuteczny, że kilkakrotnie udało się zatrzymać przestępców „na gorącym uczynku”.

– Grupy zatrzymano w trakcie ciec palnikami torów i załadunku ich na samochody. Zaskoczenie naszą akcją było całkowite, przestępcy nie spodziewali się, że policjanci mogą ich wytopić. Po kilku takich akcjach kradzieże torów na jakiś czas się skończyły – mówi podinsp. Czum.

Na terenie działania KPP sporym problemem jest duża liczba wypadków. Przez powiat przebiega autostrada A4 oraz drogi krajowe nr 3 i 5. Gęsta sieć dróg powoduje, że liczba kolizji i wypadków drogowych rośnie.

Na terenie powiatu znajduje się baza sprzętu i ludzi pracujących przy przebudowie autostrady. Często dochodzi tam do kradzieży sprzętu. Ostatnio cyklicznie ginęły akumulatory

ry i tzw. fale świetlne, którymi zaznacza się miejsca robót drogowych na autostradzie. Policjantom udało się zatrzymać sprawcę tych kradzieży, który zgromadził w swojej stodole pokątną kolekcję sygnalizatorów, a na pytanie, dlaczego je kradł, odpowiedział, że podoba się mu ich migotanie.

Zdarzają się jednak i planowane kradzieże. Dotyczy to zwłaszcza samochodów. W ostatnim czasie skradziono mercedesa, którym właściciel przyjechał z Niemiec do jednej z zagubionych w górach miejscowości. Samochód został postawiony przed domem, na ogrodzonym terenie i z dozoruującym psem, a mimo to po godzinie już go nie było. Sytuacje takie są, według przypuszczeń policjantów z wydziału dochodzeniowego, wynikiem „prowadzenia” przez złodziei samochodu od granicy. Gdy nadarzy się okazja, auta znikają. W kilku przypadkach policjanci doszukują się też współudziału właścicieli w zniknięciu ich pojazdu.

– Nie można mówić jednak o jakiejś pladze kradzieży samochodów. W zeszłym roku skradziono ich na naszym terenie 55, a w pierwszym półroczu tego roku 39. Dla policjantów z dużych miast czy powiatów to śmieszne liczby, ale dla nas są poważne – ocenia podinsp. Czum. – Każda komenda ma swoją specyfikę przestępczości. Co dla jednych jest codziennością, dla innych jest problemem. Z każdym rokiem spada u nas dynamika przestępstw, w roku ubiegłym wynosiła 86 proc., a w tym 84. Takie spadki przestępczości cieszą i nas, i mieszkańców.



Komendant KPP w Jaworze podinsp. Henryk Czum

Diżurnia KPP pozwala na komfortową pracę



Komenda Powiatowej Policji w Jaworze mieści się w starych pomieszczeniach. Zarówno obiekt KPP w Jaworze, jak i komisariat w Bolkowie przeszły w ostatnich latach kapitalne remonty, więc ich stan pozwala na pracę w dobrych warunkach. W ramach redukowania kosztów utrzymania komendy, policyjne obiekty na terenie gmin przekazano do dyspozycji władz samorządowych. Gminy umieściły tam swoje placówki. W zamian za to ponoszą pełny koszt ich utrzymania, a do dyspozycji dzielnicowych pozostawiono kilka pomieszczeń. Jeden z większych obiektów wydzierżawiono Poczcie Polskiej (górną piętro jest do dyspozycji policjantów).

Takie rozwiązania pozwoliły nam zaoszczędzić sporo pieniędzy, które musimy wydać, placąc za niewykorzystane budynki. A tak i lokalne władze, i społeczność mają z nich korzyść, a Policja nie traci tych obiektów i nie wydaje pieniędzy na ich utrzymanie – kontynuuje podinsp. Henryk Czum.

Największą bolączką lokalową komendy jest arest. Przez lata mieścił się w jej piwnicach. Zmiany w przepisach sprawiły, że arest musiał ulec likwidacji. Wszystkich zatrzymanych wozi się obecnie do oddalonej o 18 kilometrów Legnicy. To kosztowne rozwiązanie, gdyż zabiera czas i jeden patrol z terenu powiatu. Jest jednak nadzieja, że sytuacja ta nie będzie trwała wiecznie. Miasto czyni starania o przekazanie (prawdopodobnie nastąpi to we wrześniu) na ręce komendanta wojewódzkiego działki budowlanej. Na niej stanie nowy arest z 3-4 celami i pełnym zapleczem oraz znajdzie się miejsce dla wydziału dochodzeniowego.

Jeżeli będziemy mieli grunt, to z budową sobie poradzimy – ocenia komendant.

Optyzm komendanta nie jest bezpodstawny. Przy pomocy lokalnych przedsiębiorców w krótkim czasie udało się w komendzie wybudować silownię dla pracowników. Inicjatorami budowy byli uczestnicy Miistrzostw Policji w podnoszeniu ciężarów w Szczycinie w 2003 roku – mł. asp. Jerzy Piśulski (wicemistrz Polski) i mł. asp. Ireneusz Fuja (4. miejsce). Nie tylko sportami siłowymi zajmują się policjanci po godzinach pracy. Dwa razy w roku (wiosną i jesienią) drużyny ościennych komend powiatowych (Wołów, Milicz, Środa Śląska) spotykają się w jednym z miast i rozgrywają turniej piłkarski w ramach rozgrywek policyjnych w piłce nożnej.

Nie tylko samą pracą żyje policjant. Dla jego zdrowia psychicznego i fizycznego potrzebne jest organizowanie takich spotkań. Nie chodzi w nich o rywalizację sportową, co oczywiście nie jest bez znaczenia, ale o wspólną zabawę. Od dobrego kontaktu z podwładnymi wiele zależy. Dlatego uczulam moich naczelników, by zwracali uwagę na kontakty międzyludzkie. Przy lepszej znajomości problemów swoich podwładnych łatwiej wyłapać jakieś kłopoty – podsumowuje komendant Henryk Czum.

MAREK MICHAŁSKI
zdj. autor

Niezadawałające odpowiedzi

„Życie Warszawy” prowadzi ciekawą rubrykę: „Co mnie denerwuje”. Odpowiedzi na listy czytelników udzielają przedstawiciele właściwych rzeczowo instytucji. Sygnały czytelników są jednoznaczne. Nie zawsze takie są odpowiedzi. Mam świadomość, że w kilku zdaniach trudno przedstawić swoje stanowisko na dany temat, lecz w sytuacji, gdy dotyczy ono kwestii prawnych i prezentuje je przedstawiciel Policji lub Straży Miejskiej, niezbędna jest precyzja. W przeciwnym razie odpowiedź może okazać się niepełna, zostać źle odczytana lub okazać się błędna. A oto przykłady:

Czytelnik: Mam psa. Niepokoi mnie, że gdy z nim spaceruję, wielu przechodniów stara się go zaczepić. Pies robi się agresywny – boję się, że kogoś zaatakuję, mimo że jest na smyczy.

Odpowiedź: Za drażnienie lub płoszenie psa, które doprowadzi do tego, że pies stanie się niebezpieczny, winowajcą przyłapanym na gorącym uczynku zostanie ukarany mandatem w wysokości 250 zł. Zgodnie z art. 78 k.w. karze grzywny do 1000 zł albo karze nagany podlega ten, kto przez dzianie lub płoszenie doprowadza zwierzę do tego, że staje się niebezpieczne. Problem w tym, że nie każde zaczepienie psa musi oznaczać jego drażnienie lub płoszenie. Prawdą jest, że tzw. taryfikator mandatów przewiduje za wykroczenie określone w art. 78 k.w. grzywnę w wysokości 250 zł, ale przecież policjant nie ma obowiązku nałożenia grzywny w drodze mandatu karnego. Może po prostu przestać na zastosowaniu środka oddziaływania wychowawczego, o którym mowa w art. 41 k.w. (np. pouczenie, zwrócenie uwagi). Może również uznać, że w danym wypadku zachodzi potrzeba orzeczenia grzywny w wyższym niż 250 zł wymiarze i w związku z tym wystąpić do sądu z wnioskiem o ukaranie.

Grzywnę nakłada się w drodze mandatu karnego. Zwrot „ukarany mandatem w wysokości 250 zł” to żargon policyjny, którym w tego rodzaju wypowiedziach posługiwać się nie wypada.

Czytelnik: Denerwują mnie kierowcy, którzy za nic mają czyjąś pracę i niszczą piękne, zadbane trawniki. Karanie parkujących na trawnikach należy chyba do Policji? Uważam, że mandaty dla takich wandalów są zbyt rzadko wystawiane i do tego za niskie.

Odpowiedź: Policja ma prawo wręczać mandaty za parkowanie na trawnikach, choć głównie należy to do Straży Miejskiej. Dlatego karzemy za to kierowców. Uważam, że bardzo skutecznym straszącym, poza mandatem, byłoby nakazanie zwrotu kosztów odnowienia trawnika – tak jest np. w Niemczech.

Szkoda, że nie został wskazany przepis, na podstawie którego w opisanej sytuacji policjanci nakładają grzywnę w drodze mandatu karnego. Mam niewątpliwie wykroczenie określone w art. 144 par. 1 k.w., a przepis par. 3 tego artykułu pozwala na orzeczenie nawiązki do wysokości 500 zł. Decyzja o nałożeniu grzywny w drodze mandatu karnego oznacza świadomą rezygnację z wystąpienia do sądu z wnioskiem o ukaranie, a tym samym uznanie, że w danej sprawie nie zachodzi potrzeba orzeczenia nawiązki, która mogłaby być użyta na odnowienie trawnika. Nie wiem dokładnie, jak jest w Niemczech, ale po co powoływać się na jakieś problematyczne obce wzory, jeżeli mamy unormowania pozwalające na osiągnięcie podobnego celu. Zauważyć należy, że nawiązka jest środkiem karnym, do orze-

kania którego uprawniony jest wyłącznie sąd. Organy uprawnione do nakładania grzywny w drodze mandatu karnego nie są organem orzekającym w sprawach o wykroczenia i dlatego też nie są i nie mogą zostać uprawnione do nakazywania zwrotu kosztów odnowienia trawnika.

Czytelnik: Codziennie jeżdżę tramwajem. Coraz częściej zdarza się, że do tramwaju wsiadają grupy „muzykantów” i wyją, a potem żądają pieniędzy. Bardzo mnie to irytuje.

Odpowiedź: Pasażer nękanym występami „muzykantów” powinien szybko skontaktować się ze Strażą Miejską – zadzwonić pod numer alarmowy 986, a dyżurny natychmiast wyśle we wskazane miejsce (do linii uczęszczanej przez grajków – przyp. red.) i podejmie interwencję. Zgodnie z regulaminem Zarządu Transportu Miejskiego gra na instrumentach w autobusach i tramwajach jest bowiem zakazana.

Zalóżmy, że wysłany patrol Straży Miejskiej dotrze na czas we wskazane miejsce i podejmie interwencję. Nasuwa się pytanie: na czym ta interwencja ma polegać i co ona da?

Prawdą jest, że Regulamin przewozu osób i bagażu środkami lokalnego transportu zbiorowego w m.st. Warszawie, stanowiący załącznik do uchwały Rady m.st. Warszawy, zabrania m.in. w tramwajach gry na instrumentach muzycznych, korzystania z urządzeń nagłaśniających lub zakładania w inny sposób spokoju (par. 13 pkt 10). Pasażerowie są obowiązani przestrzegać postanowień tego regulaminu (par. 2). Zgodnie z par. 11 osoby uciążliwe, zagrażające bezpieczeństwu lub porządkowi w przewozie mogą być usunięte z pojazdu bądź niedopuszczone do przewozu. Usunięte ze środka transportu mogą być także osoby nieposiadające ważnego biletu, odmawiające zapłacenia należności za przewóz i odmawiające okazania dokumentu tożsamości kontrolerowi biletów.

Czy osoba grająca na instrumencie muzycznym i ewentualnie śpiewająca jest osobą uciążliwą, zagrażającą bezpieczeństwu lub porządkowi w przewozie, a jeżeli tak, to czy zarówno wówczas, gdy gra (śpiewa) poprawnie, jak i wówczas, gdy niemiłosiernie fałszuje?

Ustawa z 15 listopada 1984 r. Prawo przewozowe (Dz.U. z 2000 r. nr 50, poz. 601 z późn. zm.), na podstawie której wydana została wspomniana uchwała, stanowi, że podróżny jest obowiązany do przestrzegania przepisów porządkowych obowiązujących w transporcie, lecz nie zawiera przepisów karnych. Jest więc oczywiste, że naruszenie zakazu gry na instrumentach nie stanowi wykroczenia. Regulamin wiąże, co prawda, grę na instrumentach z naruszeniem spokoju, lecz na podstawie art. 51 par. 1 k.w. do odpowiedzialności można pociągnąć tego, kto spójk ten zakłóca wybrykiem, a w omawianym wypadku o wybryku nie



sposób mówić. Ponadto zauważyć należy, że zgodnie z art. 15 ust. 2 wspomnianej ustawy osoby uciążliwe dla podróżnych nie mogą być usunięte ze środka transportowego, jeżeli naruszałoby to zasady współżycia społecznego.

Regulą chyba jest, że osoby zarobkowo grające w środkach transportu zbiorowego jeżdżą bez biletu, a więc narażają się na wszystkie konsekwencje z tym związane, lecz to nie jest domena działalności strażników miejskich.

Wbrew pozorom, interwencja strażnika miejskiego, jeżeli nawet doprowadzi do opuszczenia przez „grajka” danego środka transportu, to nie na wiele się zda. Nie ulega bowiem wątpliwości, że wkrótce pojawi się on w innym. Nasuwa się więc pytanie, czy uruchamianie pogotowia Straży Miejskiej jest w takich wypadkach rozwiązaniem racjonalnym.

Poza „Życiem Warszawy” także „Fakt” zamieszcza czasami porady eksperta. One również budzą niejednokrotnie zastrzeżenia. Przykładem może być zamieszczona w tym piśmie z 6 lipca 2004 r. odpowiedź oficera WRD KSP.

Pytanie: Powyżej ilu promili Policja odbiera prawo jazdy?

Odpowiedź: Do odebrania kwalifikuje wynik 0,2 promila. Do 0,5 promila to stan po użyciu alkoholu i wykroczenie. Kierowca mający 0,5 promila i więcej odpowiada za przestępstwo.

Nie jest prawdą, że kierowca mający 0,5 promila znajduje się w stanie nietrzeźwości i w związku z tym odpowiada za przestępstwo. Zgodnie z art. 115 par. 16 k.k. stan nietrzeźwości w rozumieniu tego kodeksu zachodzi, gdy zawartość alkoholu we krwi przekracza 0,5 promila albo prowadzi do stępienia przekraczającego tę wartość.

Dziennikarz używa określenia „odbiera prawo jazdy”. Policjant takiego określenia używać nie powinien. W Prawie o ruchu drogowym mowa jest bowiem (wielokrotnie i wyłącznie) o „zatrzymaniu prawa jazdy”.

Pytanie: A jak jest z narkotykami?

Odpowiedź: Prowadzenie pod wpływem środków odurzających to wykroczenie. I też odbieramy za to prawo jazdy.

Twierdzenie, że prowadzenie pojazdu pod wpływem środków odurzających to wykroczenie, oznacza, że nigdy nie jest ono przestępstwem, a to jest nieporozumienie. Nie można bowiem udawać, że nie istnieje art. 178a k.k., przewidujący odpowiedzialność za prowadzenie pojazdu (w wypadkach w tym przepisie wskazanych) przez osobę znajdującą się pod wpływem środka odurzającego. □

JANUSZ LEWIŃSKI

Między Warszawą a Brukselą

Przy Radzie Unii Europejskiej funkcjonuje obecnie około 180 grup roboczych zajmujących się różnorodną tematyką dotyczącą praktycznie wszystkich aspektów życia krajów zrzeszonych w UE. Wśród nich kilka związanych jest z tematyką policyjną – są to m.in. grupy ds. współpracy policyjnej, ds. Europolu, ds. zwalczania terroryzmu, ds. zwalczania przestępczości zorganizowanej, horyzontalna grupa ds. narkotyków.

Przestawiciele polskich policjantów w pracach tych grup uczestniczą już od kwietnia ub.r., czyli od momentu podpisania traktatu akcesyjnego do UE. Ich zadaniem jest opracowanie instrukcji na podstawie opinii uzyskanych z poszczególnych biur KGP dla przedstawicieli Polski reprezentujących nas w trakcie posiedzeń komitetów i grup roboczych Rady UE. W tym zakresie policjanci bezpośrednio współpracują z Biurem Międzynarodowej Współpracy Policji, z Urzędem Komitetu Integracji Europejskiej oraz z Komitetem Europejskim Rady Ministrów.

Wspomniane grupy robocze Rady UE (mające podobny charakter jak komisje sejmowe) pracują nad zgłoszonymi przez Komisję Europejską projektami dyrektyw, rozporządzeń i decyzji, które, po ich przyjęciu, obowiązują w całej UE. W obradach grup uczestniczy przedstawiciel każdego państwa należącego do UE. Wszystkie swoje decyzje grupa podejmuje na zasadzie konsensusu (a nie większości głosów), więc do danego, proponowanego przez kogoś rozwiązania, trzeba przekonać wszystkich obradujących.

Jeśli to się uda, projekt trafia do Rady Ambasadorów przy UE i tam jest ponownie analizowany, ale już tylko z punktu widzenia prawa obowiązującego w państwach UE, i po zaakceptowaniu sekretariat danej grupy roboczej wysyła go do rady ministrów wszystkich krajów UE.

Do 1 maja br. nasi przedstawiciele uczestniczyli w posiedzeniach tych gre-

miów na prawach obserwatorów. Teraz mają już pełne prawo głosu i wpływania na kształt przygotowywanych dokumentów, na ich zawartość merytoryczną oraz na podejmowane decyzje. Choć ten ostatni przywilej mógłby wydać się rzeczą raczej czysto teoretyczną, to jednak wcale tak nie jest. Na jednym z ostatnich posiedzeń grupy ds. współpracy policji wszystkie kraje Unii Europejskiej pod wpływem sugestii polskiego eksperta z CLK KGP zmieniły cały system pobierania próbek narkotyków do analizy. Ale po kolei.

Wśród milionów tabletek

Kiedy potrzebne jest wypracowanie stanowiska naszego kraju w sprawie zwalczania przestępczości narkotykowej powiązanej z kryminalistyką, wszystkie dokumenty trafiają już od kwietnia ub.r. na biurko eksperta Wydziału Chemii CLK KGP, od lat zajmującego się tą tematyką, insp. dr. Waldemara Krawczyka. Jeśli strona polska (czytaj ekspert Waldemar Krawczyk) zgadza się z proponowanymi przez grupę roboczą UE dokumentami, w zasadzie nic nie trzeba robić. Jeśli nie – należy bardzo szczegółowo uzasadnić każdą, nawet najmniejszą poprawkę. Po sporządzeniu odpowiedniej dokumentacji trzeba ją przestać do komisji sejmowej (bo jest to przecież stanowisko polskiego rządu) i czekać na zatwierdzenie. Na szczęście prawo mówi, że jeśli komisja sejmowa nie odpowie w ciągu dwóch tygodni, oznacza to zgodę na propozycję eksperta.

Oprócz tego ekspert musi jeszcze opracować całą, równie szczegółową instrukcję dla polskiej delegacji, w której dokładnie określa się, jakie stanowisko ma zająć polski delegat w obradach w Brukseli. W sprawach dotyczących strony kryminalistycznej narkotyków jest nim z reguły ekspert Waldemar Krawczyk. Mimo to procedura akceptacji tego stanowiska jest identyczna jak powyżej.

Sprawa pobierania próbek narkotyków do analizy w sytuacji, gdy służby policyjne danego kraju zrzeszonego w unii przechwycą ogromną liczbę np. tabletek ekstazy lub innego zabronionego specyfiku, od lat budziła kontrowersje. Analiza każdej z tabletek trwałaby przecież miesiącami. Z kolei udowodnienie, że wśród milionów tabletek jest kilka, kilkanaście lub nawet kilkadziesiąt zawierających narkotyk, miałoby wpływ na klasyfikację prawną. Przemysłowca, diler, handlarza można oskarżyć o tyle, ile mu się udowodni. Cały problem polegał więc na tym, żeby udowodnić, że narkotyk jest w każdej z tabletek, nie badając ich wszystkich.

I właśnie w tej kwestii polski ekspert zaproponował zmianę dotychczas stosowanej w UE procedury, polegającej na pobieraniu do analizy sporej ilości substancji według określonego wzoru. Zastąpił ją metodą hipergeometrycznego rozkładu prawdopodobieństwa, co daje 90 procent pewności, że po zastosowaniu tej metody i wykryciu narkotyku w każdej próbce, cała partia zatrzymanego towaru za-

wiera zakazaną substancję. Dzięki tej metodzie z miliona zakwestionowanych tabletek bada się co najwyżej 30, 40 sztuk i jeśli we wszystkich znajdzie się ten sam specyfik, daje to 95 pro-



cent pewności, że w 900 tysiącach pozostałych musi on także występować.

Z 18 do 25

Ale to nie jedyny sukces eksperta Waldemara Krawczyka.

Skład komitetu naukowego przy EMCDDA (agencja zajmująca się monitorowaniem nowych, pojawiających się na rynku substancji narkotykowych z siedzibą w Lizbonie) po rozszerzeniu unii od 1 maja br. miał powiększyć się z 15 do 18 członków. A więc 7 nowych państw UE nie byłoby reprezentowanych w tej organizacji. Strona polska (vel Waldemar Krawczyk) od początku utrzymywała, że gremium to powinno być reprezentowane przez 25 osób, a więc tyle, ile jest obecnie państw w UE. Głosowanie w tej sprawie dyplomatycznie odkładano do 1 maja, kiedy przedstawiciele Polski i pozostałych przyjętych do UE państw uzyskali prawo głosu.

Strona polska miała również ogromny wpływ na ustalenia dotyczące m.in. metod i sposobów badania składu kokainy i heroiny. Chodzi o zanieczyszczenia różniące te narkotyki, dzięki badaniom których można ustalić szlaki przerzutowe, czyli drogę, jaką przebywa dany narkotyk od producenta do dilerów w poszczególnych krajach.

Europejski łącznik

Ponadto ekspert insp. dr Waldemar Krawczyk został wybrany na łącznika między grupą roboczą ENFSI (międzynarodowa organizacja skupiająca

laboratoria kryminalistyczne we wszystkich krajach europejskich) a opisaną horyzontalną grupą ds. narkotyków przy Radzie UE. Teraz więc oprócz przedstawiania w Brukseli stanowiska naszego kraju w danych sprawach związanych z narkotykami, przedstawia jeszcze stanowisko ENFSI. Uczestniczy także w programie harmonizacji profilowania amfetaminy w Europie. Chodzi o to, żeby wszystkie kraje stosowały te same metody podczas badania zanieczyszczeń amfetaminy (które to zanieczyszczenia różnicują producentów). W programie tym uczestniczy 8 instytucji z 6 państw, w tym CLK KGP. Dzięki temu strona polska ma ogromny wpływ na podejmowane decyzje, a skądinąd wiadomo, że nasz kraj wraz ze Szwecją to dwaj najwięksi potencjali w profilowaniu amfetaminy.

Ekspert Waldemar Krawczyk współpracuje jeszcze z niemieckim centralnym laboratorium kryminalistycznym BKA nad badaniami ekstazy. Dzięki tej współpracy powstała pierwsza w Europie wspólna baza danych w Niemczech i Polsce. Oba kraje mają równy dostęp do niej zarówno w zakresie otrzymywania informacji, jak i wprowadzania nowych danych. Żeby było sprawiedliwe, w bazie nie ma określeń ani w języku polskim, ani w niemieckim – wszystko jest po angielsku. Przez pierwszych 6 miesięcy funkcjonowania wspólnej bazy trafiło do niej około 200 wzorów tabletek i tyleż z nimi związanych prowadzonych przez policję obydwu krajów spraw. Dzięki tej bazie ustalono m.in., że tabletki ekstazy, które powodowały zgony w różnych krajach Europy, zawierały narkotyk wyprodukowany koło Kielc. Producenci zostali już zatrzymani.

Zagadką pozostaje tylko jeden problem – kiedy ekspert Waldemar Krawczyk (człowiek bardzo skromny) znajduje na to wszystko czas. Bo o ile badania nad narkotykami nie mają przed nim żadnych tajemnic – już od wielu lat jest jednym z najlepszych specjalistów w tej branży w Europie, o tyle prace związane z biurokratycznymi wymogami korespondencji z Sejmem, Radą Ministrów, Ministerstwem Spraw Wewnętrznych i Administracji, są naprawdę bardzo uciążliwe i nie przypominają zbyt wiele pracy stricte naukowej, do której jako ekspert kryminalistyki jest dużo bardziej przyzwyczajony.

TADEUSZ NOSZCZYŃSKI
zdj. Krzysztof Potocki

Delegacja Kazachstanu w WSPol.

W dniach 1–2 lipca 2004 r. w Wyższej Szkole Policji przebywała z wizytą delegacja Ministerstwa Spraw Wewnętrznych Kazachstanu. Gośćmi byli inspektor Departamentu Współpracy Międzynarodowej MSW Kazachstanu Lejla Achmetowa, kierownik Departamentu ds. Wychowania i Kadr MSW Nurlan Biekenow i sekretarz Ambasady Kazachstanu w Polsce Aidar Szeikenow.

W programie pobytu przewidziano oficjalne spotkanie delegacji kazachskiej z komendantami i kierownikami zakładów WSPol. Wzięli w nim udział przybyli wraz z delegacją przedstawiciele MSWiA RP i dyrektorzy Biura Komendy Głównej Policji: insp. Aleksander Borkowski i insp. Andrzej Kuchnik.

Tematem przewodnim spotkania było nawiązanie współpracy między Policją polską a Kazachstanem, zwłaszcza w świetle trwających obecnie w WSPol. prac nad powołaniem w strukturach szkoły instytutu zwalczania przestępczości zorganizowanej i terroryzmu. W przyszłości instytut ten kształciłby specjalistów w tej dziedzinie zarówno w kraju, jak i za granicą.

Gości zapoznano ze strukturą WSPol. oraz zaprezentowano im bazę sportową i naukowo-dydaktyczną.

SYLWIA NARĘBSKA
zdj. Tomasz Muraszko





Spotkanie z nadkom. Mirosławem Kumankiem, polskim oficerem łącznikowym przy Europolu

Przed siedzibą Trybunału Sprawiedliwości w Hadze.
Od lewej: st. asp. Sławomir Szymański, podinsp. Andrzej Łukasinski, kom. Tomasz Maciejewski, podkom. Mieczysław Wilczek, st. post. Grzegorz Sas, Agata Jacewicz (pilot przewodnik grupy), kom. Daniel Jędrus, sierż. Marta Dąbrowska, podkom. Marcin Kotulski, Katarzyna Smoter (UKIE), kom. Sebastian Maj, podkom. Piotr Kordek

Wizyta studyjna laureatów konkursu

W dniach 3–6 lipca br. laureaci konkursu wiedzy pt. „Współpraca Policji w Unii Europejskiej” odwiedzili wybrane instytucje Unii Europejskiej oraz te, które są związane z międzynarodową współpracą Policji, w Holandii i Belgii. Na tzw. wizytę studyjną wyjechało 11 osób: po 3 policjantów z KWP w Krakowie – I miejsce w konkursie, z KWP w Opolu – II miejsce, z KWP w Łodzi – III miejsce oraz dwóch opiekunów grupy (po jednym z UKIE i KGP).

Celem tej wizyty było pogłębienie wiedzy, którą laureaci uzyskali podczas realizacji projektu edukacyjnego i w związku z przygotowaniem do konkursu. Przedsięwzięcie sfinansowane zostało przez Urząd Komitetu Integracji Europejskiej i Komendę Główną Policji.

W Brukseli policjanci byli w siedzibie Stałego Przedstawicielstwa Rzeczypospolitej Polskiej przy Unii Europejskiej, Parlamencie Europejskim i Dyrekcji Generalnej ds. Wymiaru Sprawiedliwości i Spraw Wewnętrz-

nych Komisji Europejskiej. W polskim przedstawicielstwie przy UE Janusz Gąciarz, dyrektor Wydziału ds. Wymiaru Sprawiedliwości i Spraw Wewnętrznych omówił zasady obiegu informacji, trybu uzgadniania, a także prezentację polskiego stanowiska w czasie prac w Radzie Unii Europejskiej, które obowiązują od 1 maja br. Dyrektor Gąciarz podkreślił, że problematyka wymiaru sprawiedliwości i spraw wewnętrznych jest jedną z najtrudniejszych we współpracy, gdyż stanowi niejako atrybut suwe-

renności narodowej. Dlatego m.in. powstanie tzw. wspólnotowej policji oraz wspólnej dla wszystkich państw unijnych procedury karnej to nadal odległa perspektywa. Wspominał także o polskich staraniach w sprawie zlokalizowania w Warszawie siedziby unijnej agencji odpowiedzialnej za ochronę zewnętrznych granic. Dążenia te są podyktowane faktem, że wschodnia granica Polski jest obecnie zewnętrzną granicą Unii Europejskiej.

Prace europejskiego parlamentu zreferowała uczestnikom wizyty Jolanta Nowak-Gomez, niedawna kandydatka na europarlamentarzystkę z Małopolski, pracująca na co dzień w tej instytucji. Podczas rozmowy wywiązała się niezwykle interesująca dyskusja na temat współpracy w ramach Unii Europejskiej w obszarze bezpieczeństwa oraz sprawiedliwości w kontekście zapisów w projekcie Konstytucji Europejskiej. Konkluzją było stwierdzenie, że sfera bezpieczeństwa Europejczyków nie tylko stanowi jedno z największych i najtrudniejszych wyzwań rozszerzonej unii, ale także będzie warunkowała realizację podstawowych swobód i wolności zawartych w Konstytucji Europejskiej.

W Dyrekcji Generalnej ds. Wymiaru Sprawiedliwości i Spraw Wewnętrznych Komisji Europejskiej z policjantami spotkały się osoby odpowiedzialne za rozpatrywanie wniosków w ramach Programu współpracy w sprawach karnych organów wymiaru sprawiedliwości i ścigania (AGIS). Program AGIS został wdrożo-



ny do realizacji w latach 2003–2007 decyzją Rady Unii Europejskiej. Jest to program współpracy dla policji, który zastąpił wcześniej realizowane programy pomocowe Grotius II-Criminal, Stop II, Oisín, Hippokrates oraz Falcone. Program AGIS zapewnia pomoc finansową dla projektów dotyczących takich dziedzin, jak:

- rozwój europejskiego obszaru współpracy w sprawach karnych,
- wzmocnienie współpracy między sądami oraz między prawnikami, wzmocnienie współpracy sądowej sensu largo oraz współpracy w sprawach karnych, promowanie prawa do obrony,
- wzmocnienie współpracy między instytucjami zajmującymi się egzekwowaniem prawa,
- zapobieganie i walka z przestępczością zorganizowaną, partnerstwo i współpraca między podmiotami publicznymi i prywatnymi,
- zapobieganie i zwalczanie handlu narkotykami,
- zapobieganie przestępstwom,
- ochrona praw ofiar,
- oszacowanie ryzyka ekonomicznego i zagrożenia, analiza porównawcza i wymiana danych, statystyka.

Issabelle Dellatre, odpowiedzialna za polskie wnioski dotyczące współpracy policji w ramach progra-

mu AGIS, przekazała gościom kilka praktycznych wskazówek.

Ostatniego dnia wizyty policjanci odwiedzili Europejskie Biuro Policji w Hadze. Laureatów konkursu osobiście przyjął: polski oficer łącznikowy przy Europolu nadkom. Mirosław Kumank i polski oficer łącznikowy przy ambasadzie polskiej w Holandii nadinsp. Władysław Padło. Gospodarze omówili szczegółowo zasady współdziałania w ramach Europolu, funkcjonujące w nim bazy danych oraz plany rozwoju organizacji. Do dzisiaj polski oficer łącznikowy jest nadal w grupie przedstawicieli państw i organizacji trzecich. Polska nie jest bowiem jeszcze pełnoprawnym członkiem Europolu. Procedury ratyfikacyjne są jednak już w końcowej fazie i przewiduje się, że z dniem 1 listopada br. Polska stanie się pełnoprawnym członkiem Europolu.

W każdej z unijnych instytucji polscy policjanci byli bardzo życzliwie i ciepło przyjmowani. Gospodarze spotkań byli mile zaskoczeni poziomem wiedzy naszych policjantów o funkcjonowaniu unijnych instytucji i szczegółowością zadawanych im pytań. Żadnego nie pozostawili bez odpowiedzi.

SEBASTIAN MAJ
zdj. autor



80 lat tradycji



BOR

Policja obchodzi w tym roku 85-lecie istnienia, historia Biura Ochrony Rządu jest tylko o pięć lat krótsza.

Podobnie jak w naszej służbie, również w BOR różnie bywało z odwoływaniem się do historii na przestrzeni ostatnich lat. Wyspecjalizowana formacja, która strzegłaby najważniejszych osób w państwie, jest bez wątpienia potrzebna w każdym ustroju. Szczególnie dużo nowych wyzwań dla służb ochrony niosą czasy dzisiejsze.

Brygada Ochronna i Oddział Zamkowy

Wojny, niestabilizowana sytuacja polityczna, społeczne i gospodarcze trudności oraz ledwie kilkuletnie doświadczenie niepodległości po ponadstuletniej niewoli nie przyczyniały się do stabilizacji odrodzonej Rzeczypospolitej. W 1922 r. nastroje były szczególnie burzliwe, a zastrzeżeniu uległy jeszcze po wyborze pierwszego prezydenta II RP Gabriela Narutowicza. Jak oceniają historycy – konflikt domowy, którego udało się uniknąć po zakończeniu I wojny światowej, wisiał wtedy na włosku. Dwa dni po przejęciu władzy od Naczelnika Państwa Józefa Piłsudskiego prezydent Narutowicz otwierał wystawę w warszawskim Towarzystwie Zachęty Sztuk Pięknych. Tu właśnie 16 grudnia 1922 r. został zabity przez zamachowca malarza Eligiusza Niewiadomskiego.

Po tym zdarzeniu rozpoczęto prace nad lepszą ochroną głowy państwa. Ich wynikiem było powołanie 12 czerwca 1924 r. przez ministra spraw wewnętrznych Zygmunta Hübnera Brygady Ochronnej, której głównym zadaniem było zapewnienie bezpieczeństwa prezydentowi Rzeczypospolitej. Podstawą prawną działania brygady była wydana 29 lipca 1924 r. „Instrukcja o prowadzeniu służby

ochronnej”. Z brygady wydzielono Oddział Zamkowy, który bezpośrednio zajmował się ochroną siedziby prezydenta – Zamku Królewskiego.

Instrukcja wyróżniała cztery stopnie zabezpieczenia, które odnosily się nie tylko do prezydenta RP, ale również przywódców państw obcych oraz najważniejszych dygnitarzy polskich. W służbie skupiano się na zabezpieczaniu tras kolejowych, mostów, stacji i oczywiście ochronie osobistej.

Ważnym punktem w historii służb ochrony działających na terenie Polski był rok 1934. 19 grudnia tegoż roku minister spraw wewnętrznych Marian Kościalkowski-Zyndram wydał „Instrukcję ochronną”, która w jednym z rozdziałów szczegółowo wytyczała zadania i porządkowała kompetencje służb czuwających nad bezpieczeństwem prezydenta.

Całkowita zmiana orientacji nastąpiła po przejęciu władzy przez komunistów. Jeszcze w 1944 r. (22 sierpnia) utworzono Wydział Ochrony Rządu, który miał strzec nowych dygnitarzy. Biuro Ochrony Rządu, jako jednostka samodzielna, podporządkowana bezpośrednio ministrowi spraw wewnętrznych, powstało natomiast w 1956 r. Pierwszym dyrektorem BOR był płk Jan Górecki, który zajmował to stanowisko do 1981 r.

Po przemianach ustrojowych w latach 90. ubiegłego wieku funkcjonariusze BOR stali się żołnierzami. Sytuacja taka nie trwała jednak długo. Zmianę wymusiło wstąpienie Polski do Paktu Północnoatlantyckiego. Zgodnie z ustawą z 4 września 1997 r. o działach administracji rządowej w strukturze MSW nie powinno być żadnych jednostek wojskowych. Wszystkie miały zostać podporządkowane Ministerstwu Obrony Narodowej. Od stycznia 2000 r. do marca 2001 r. BOR funkcjonowało na podstawie ustawy z 22 grudnia 1999 r. o czasowym podporządkowaniu niektórych jednostek wojskowych.

Ustawa o BOR z 16 marca 2001 r. weszła w życie dwa tygodnie później.

Jestem z was dumny

W tym roku, z racji okrągłej rocznicy, obchody święta BOR były szczególnie podniosłe. W uroczystości uczestniczyli m.in.: premier Marek Belka, marszałek Senatu Longin Paśtuski, minister spraw wewnętrznych i administracji Ryszard Kalisz, biskup polowy Wojska Polskiego Sławoj Leszek Głódź oraz liczni przedstawiciele parlamentu, szefowie służb mundurowych oraz goście z zagranicy reprezentujący podobne formacje ochronne.

Funkcjonariusze BOR zaprezentowali zebranym próbki swoich możliwości, wykonując efektowne (ale i efektywne) manewry rozprędkowanymi samochodami czy pokaz sprawności ochrony osobistej.

Premier Marek Belka podziękował za profesjonalizm i poświęcenie wszystkim pracującym w Biurze Ochrony Rządu.

– Miałem także okazję przez ponad pół roku współpracować z grupą funkcjonariuszy BOR w Iraku, gdzie poddani zostali chyba najcięższej próbie – powiedział premier. – Dzisiaj jest tam znacznie większa ich grupa. Wykazaliście w tych trudnych warunkach, tak samo, jak tutaj – w Polsce, jak bardzo jesteście przydatni, sku-



Jeżeli dojdzie do zdarzenia niosącego zagrożenie, najważniejsza jest szybka i bezpieczna ewakuacja ochranianego VIP-a

teczni i jak dobrze jesteście do tej służby przygotowani. Dziękuję wam za to i życzę na następne 80 lat samych sukcesów.

Podczas uroczystości wyróżnieni funkcjonariusze otrzymali awanse na kolejne stopnie służbowe oraz odznaczenia państwowe.

Gratulacje odbierał też szef BOR gen. bryg. Grzegorz Mozgawa.

– Jestem dumny z tego, że – jak mogliśmy się przekonać – funkcjonariusze BOR są tak doskonale przygotowani do swoich zadań – zabrał z kolei głos minister Kalisz. – Mam też nadzieję, że nigdy nie będą musieli wykorzystywać swoich umiejętności. Bycie funkcjonariuszem BOR to powołanie, powołanie na rzecz służby dla Rzeczypospolitej, dla państwa.

Ponadtyścosobowa formacja

Biurowo Ochrony Rządu podlega MSWiA. Dzieli się na trzy pionierzy: działają ochronnych, szkolenia i logistycznych. Szczegółowa struktura organizacyjna jest niejawna. Ponad 80 proc. stanu jednostki stanowią funkcjonariusze. Kilkanaście procent to pracownicy cywilni. Aby dostać się do BOR, trzeba mieć co najmniej śred-



Najważniejszą osobą ochranianą w państwie jest prezydent

nie wykształcenie, polskie obywatelstwo, wiek w przedziale 18–35 lat, nieposzlakowaną opinię oraz pomyślnie przejść testy psychologiczne i fizyczne. Preferowana jest również znajomość języków obcych. Funkcjonariusze odbywają trzyletnią służbę przygotowawczą, po której przechodzą do służby stałej. Ci, którzy służą w pionie ochronnym, cztery razy do roku przechodzą testy sprawnościowe.

Wśród funkcjonariuszy BOR są psychologowie, lekarze, pirotechnicy, pletwonurkowie, wyspecjalizowani technicy. Ochraniają dożywotnio prezydenta, a także urzędujących wicepremierów, premiera, marszałków Sejmu i Senatu, szefa Kancelarii Prezydenta, niektórych ministrów oraz zagraniczne delegacje przebywające w Polsce.

Wydarzenia z 11 września 2002 r. jeszcze bardziej zaostrzyły wymogi stawiane przed kandydatami do ochrony najważniejszych osób w RP.

– Już ustawa z marca 2001 r. dodała nam nowych zadań – powiedział szef BOR gen. bryg. Grzegorz Mozgawa. – Potem zmieniliśmy system naboru i zaostrzyliśmy wymogi, które są niezbędne w Biurze Ochrony Rządu: sprawność fizyczną, stronę psychiczną kandydata oraz zdobycie poświadczenia wydawanego przez Agencję Bezpieczeństwa Wewnętrznego. System szkolenia ukierunkowany został na specjalizację pirotechniczną.

Funkcjonariusze mogą legitymować, zatrzymywać osoby, które stwarzają bezpośrednie zagrożenie dla życia lub zdrowia ludzkiego, a także dla mienia. Mogą dokonywać kontroli osobistej, przeszukiwać bagaż, sprawdzać ładunki w portach, na dworcach i we wszelkich środkach transportu. O pomoc i współpracę mogą zwracać się do każdej instytucji w Polsce, a w nagłych wypadkach mogą jej zażądać od każdego obywatela. Mogą też wydawać polecenia – np. zatrzymania lub usunięcia pojazdu. W przypadku niepodporządkowania się mogą stosować środki przymusu bezpośredniego.

Ochraniają ważne ze względu na interes państwa obiekty. Prowadzą np. rozpoznawanie pirotechniczno-radiologiczne budynków Sejmu i Senatu. BOR ochrania również polskie placówki dyplomatyczne poza granicami RP.

APPS

Uświetnieniem rocznicowych obchodów była zorganizowana przez BOR w czerwcu w Warszawie VI Międzynarodowa Konferencja Stowarzyszenia Służb Ochrony Osobistej (Association of Personal Protection Services – APPS). Wzięli w niej udział szefowie i eksperci służb ochronnych z ok. 30 państw świata, zrzeszonych w APPS.

Stowarzyszenie Służb Ochrony Osobistej przyjęło taką nazwę po pierwszej konferencji, która odbyła się w 1993 r. w Budapeszcie. Głównym zadaniem APPS jest wymiana poglądów, wiedzy i informacji w zakresie ochrony osobistej. Ma to promować współpracę i wzajemne zaufanie między członkami. Na pewno prowadzi do zacieśnienia kontaktów interpersonalnych, co w takiej dziedzinie, jak ochrona osobista, gdzie często wymagana jest elastyczność i spontaniczność działania w odpowiedzi na zmieniające się nagle bodźce, jest dużo ważniejsze niż oficjalne, biurokratyczne kontakty.

Konferencje organizowane są co 18 miesięcy. Ostatnia jednak odbyła się w 2001 r. w Berlinie (przewidywane na rok 2003 spotkanie w Azerbejdżanie nie doszło do skutku). Poprzednie miały miejsce: na Węgrzech (1993), w Szwajcarii (1995), na Słowacji (1997), w Izraelu (1998), w Niemczech (2001) i obecnie w Polsce. Przewodniczącym VI Konferencji APPS był Heinz Werner Aping, który od 1999 do 2001 r. był szefem wydziału niemieckiej Bundeskriminalamt (BKA), odpowiedzialnego za sprawy policyjne, szkolenie, centrum kontroli i operacji, rozpoznawanie zagrożeń oraz zabezpieczenie wizyt i ważnych wydarzeń państwowych. W 2001 r. awansował na szefa departamentu, a jednocześnie został wybrany na przewodniczącego APPS (kadencja przewodniczącego APPS trwa dwie sesje, po czym może nastąpić jego ponowny wybór).

Konferencja w Warszawie pozwoliła na dalsze zacieśnienie współpracy między członkami stowarzyszenia. Współpracy, która wymiernych wartości nabiera podczas realizacji zadań poza granicami własnego państwa bądź w czasie ochrania wizyt delegacji zagranicznych.

PAWEŁ OSTASZEWSKI
zdj. autor i BOR (1)

Alkohol za kierownicą

Mimo późnej pory na kościańskim rynku obecna była całkiem pokaźna liczba widzów, w tym spora grupa młodzieży oraz przedstawiciele władz samorządowych i policyjnych. Przyszli obejrzeć uliczny spektakl, będący jednym z elementów działań profilaktycznych prowadzonych w tym roku pod nazwą „Trzeźwość = bezpieczeństwo” przez Sekcję Ruchu Drogowego KPP w Kościanie, której naczelnikiem jest nadkom. Roman Grabara, oraz kościańskie Stowarzyszenie na rzecz Zapobiegania Wypadkom Drogowym „Stop śmierci”, któremu z kolei przewodniczy sierż. sztab. Romuald Stelmazyk.

Do wizualizacji pomysłu, aby pokazać alkohol jako przyczynę sprawczą śmierci, zaangażowano 10 aktorów i wykorzystano kilka rekwizytów. Na scenie ustawiono stół i krzesło. Kelner odkrył go obrusem, postawił kieliszek i butelkę alkoholu. Po chwili zajął przy nim miejsce konsument. W szybkim tempie wypił kilka kieliszków wódki, potem wznosił toasty, był coraz bardziej pijany. Wreszcie wstał, zapłacił i niepewnym krokiem opuścił umowny lokal. Siadł za kierownicą i przez nikogo niezatrzymywany – odjechał. Z głośników rozległ się ryk pędzącego samochodu. Nagle powietrzem wstrząsnął trzask uderzającego w „coś” pojazdu. Wyjął sygnały karetki i... zapada cisza. Na scenę wchodzi ten sam człowiek, który przed chwilą opuścił lokal i odjechał samochodem. Zajmuje miejsce na skraju sceny, dokładnie w połowie jej szerokości i przygląda się mężczyźnie, którego przed chwilą zabił. Z lekko opuszczoną głową obserwuje kolejne odsłony dramatu: matkę obmywającą z krwi włoski syna, narzeczoną składającą do czarnego worka ślubną suknię, i dziewczynkę, wrzucającą do tego samego worka lalkę. Sprawca dramatu przez cały czas śledzi wzrokiem ludzi, których skrzywdził, i pogrzebane marzenia. Zaczyna zdawać sobie sprawę, ile zła uczynił. Tę refleksję zilustrowano rozsypaniem czerwonych jabłek. Są one – jak mówi dyrektor teatru „112” Janusz Dodot, autor spektaklu – symbolem grzechu pijactwa, który spowodował śmierć i wiele innych nieszczęść oraz krwi ofiary ofiarze znaczącej miejsce wypadku.

– Być może to okrutne – zastrzega się Janusz Dodot – że sprawcę przez cały czas pozostawiam na scenie. Jestem jednak przekonany, iż osoba, która spowodowała śmiertelny wypadek, żyje z poczuciem winy do końca swych dni i z różną intensywnością w kolejnych okresach życia przywołuje w pamięci tragiczne wydarzenia.

Ostatnia scena wstrząsającego widowiska kończy się złożeniem na czarnym worku pogrzebanych marzeń, i jednocześnie symbolicznym grobie, złotego jabłka.



– Jabłko jest symbolem nadziei dla tego, który zginął i nadziei dla tych, którzy zostali. Życie zmienia się, ale nie kończy. Taki jest mój światopogląd i tak wyraziłem go publicznie – wyjaśnia dyrektor Dodot.

Aktorzy zeszli ze sceny. Widzowie pozostali. Bo nie dało się tak od razu odejść bez głębszej refleksji.

Na pożegnanie z głośnikami popłynął apel lektora: „Nie ma takiego poziomu alkoholu we krwi, który nie powodowałby zaburzeń. Wpływ alkoholu na funkcjonowanie człowieka zależy od jego stężenia we krwi. Im jest ono wyższe, tym poważniejsze są zakłócenia w działaniu, tym więcej funkcji jest uszkodzonych i tym wyższe jest ryzyko wypadku... Zauważyłeś nietrzeźwego za kierownicą, zadzwonił, może uratujesz komuś życie. Przyłącz się do naszej akcji, nie pozostawaj obojętny!”.

LECH OTTA
zdj. autor

Komendant Miejski Policji we Włocławku poszukuje funkcjonariusza Policji – kandydata na stanowisko aplikanta lub referenta w Posterunku Policji w Choceniu lub Brześciu Kujawskim.

Osoby zainteresowane objęciem tego stanowiska powinny posiadać:

- wykształcenie średnie lub wyższe;
- przeszkolenie specjalistyczne, profilowane przewencyjne lub profilowane operacyjno-dochodzeniowe;
- uprawnienia do prowadzenia pojazdów służbowych oznakowanych;
- dobry stan zdrowia.

Zapewniamy w Choceniu funkcjonalny lokal mieszkalny o powierzchni użytkowej 81,6 m².
Oferta dotyczy funkcjonariuszy żonatych.

Blisze informacje można uzyskać pod numerami telefonów:

tel. st.: 757 5415 lub 757 5101,

tel. miejski: (0-54) 2375415 lub (0-54) 2375101.



Śladem naszych artykułów

Między nami związkowcami

Zarząd wojewódzki NSZZP w Białymstoku wyraża swoje zaniepokojenie tendencyjnością treści artykułu Jerzego Paciorkowskiego „Między nami związkowcami” w nr. 20 „Gazety Policyjnej” z 23 maja 2004 r. Zawiera on nieprawdziwe wiadomości, które mogą narazić dobre imię Zarządu Wojewódzkiego NSZZP w Białymstoku i poszczególnych działaczy związkowych. Główne wątki publikacji wymagające sprostowania to:

1. Kwestia wpłaty pierwszej składki członkowskiej za 52 policjantów z KMP w Łomży wniejąca na pokwitowaniu wystawionym Robertowi Kozłowskiemu. Jak się okazało, pieniądze z tego tytułu nie wpłynęły na konto ZW NSZZP w Białymstoku ani ZT NSZZP w Łomży. Ustalono, że pieniądze te trafiły na inne konto, prawdopodobnie innego związku zawodowego. Podany numer konta nie należy do NSZZP woj. podlaskiego.

2. Zgodnie ze statutem NSZZP organizacje terenowe są w pełni autonomiczne. Zarząd Wojewódzki NSZZP nie jest organem zwierzchnim nad zarządami terenowymi. Stąd też zawarte w publikacji twierdzenia o braku lub niewłaściwej reakcji ZW NSZZP w Białymstoku wobec działań Zarządu Terenowego NSZZP w Łomży nie mają uzasadnienia w obowiązującym związku zawodowy prawie. Pomimo to ZW NSZZP w Białymstoku podejmował działania o charakterze mediacyjnym, zmierzające do zażegnania konfliktu w KMP w Łomży, i to zarówno na linii związek zawodowy – strona służbowa, i w łonie samej organizacji związkowej. W posiedzeniu Zarządu Terenowego w Łomży wzięli udział członkowie Prezydium ZW w Białymstoku oraz jako przedstawiciele strony służbowej komendant miejski Policji w Łomży. Kwestia przyjęcia 52 nowych członków NSZZP poruszana była na kolejnym posiedzeniu Zarządu Terenowego. Uczestniczyli w nim przewodniczący ZW NSZZP w Białymstoku, przewodniczący Wojewódzkiej Komisji Rewizyjnej. Brak było na nim kandydatów do NSZZP, którzy złożyli deklarację przystąpienia do związku zawodowego.

Zarząd Wojewódzki NSZZP w Białymstoku wielokrotnie zajmował się problematyką KMP w Łomży. W zebraniu sprawozdawczo-wyborczym w Łomży 21 marca 2004 r. przewodniczący ZW NSZZP w Białymstoku Krzysztof Wierzbicki nie brał udziału w podejmowaniu jakiegokolwiek decyzji o dopuszczeniu bądź nie do prawa udziału w głosowaniu policjantów, których deklarację członkostwa w NSZZP zostały przyjęte. Obrażliwe dla przewodniczącego ZW NSZZP w Białymstoku jest twierdzenie Jerzego Paciorkowskiego o jego rzekomej roli w podjęciu tej decyzji.

3. W artykule podniesiono, że Walne Zebranie Sprawozdawczo-Wyborcze NSZZP w Łomży było manipulowane przez m.in. naszego kolegę Krzysztofa Wierzbickiego. Z tym nie możemy się zgodzić. Protokół z zebrania potwierdza, że kolega Wierzbicki w trakcie Walnego Zgromadzenia zabrał tylko jeden raz głos, i to w kwestii podziękowania za dotychczasową współpracę ustępującemu Zarządowi. Stąd też taki zarzut jest bezpodstawny i potwierdza brak obiektywizmu w zbieraniu materiałów do publikacji prasowej.

4. Całkowicie nieprawdziwe są informacje dotyczące wykorzystania sfałszowanego dokumentu Krajowej Komisji Wykonawczej przez, jak ich określono, „dwóch czołowych działaczy podlaskich struktur organizacji”. Z tego, co nam wiadomo, nikt z członków Zarządu Wojewódzkiego NSZZP w Białymstoku nie posłużył się sfałszowanym dokumentem KKR ani nie stracił swojej funkcji, a które to mieli odzyskać dzięki dokumentowi, na którym znalazł się podpis nieistniejącej osoby. Jest to wierzba bzdura.

5. Jeżeli chodzi o finanse Zarządu Terenowego NSZZP w Łomży, to jak wykazała kontrola WKR, są one prowadzone w sposób prawidłowy. Nie stwierdzono uchyleń w tym zakresie. Ogólna ocena tej kwestii jest wysoka.

W ocenie ZW NSZZP w Białymstoku podłożem konfliktu pomiędzy „uzurpatorami” a „reformatorami” w KMP w Łomży, jak to w życiu bywa, jest „walka o stółki” tych, którzy kryją się za plecami NSZZP. Główny przywódca „reformatorów” otrzymał już stanowisko naczelnika sekcji, a więc jest szansa na zażegnanie konfliktu.

I wiceprzewodniczący
ZW NSZZ Policjantów
woj. podlaskiego
Andrzej Bruzgo

Przewodniczący
ZW NSZZ Policjantów
woj. podlaskiego
Krzysztof Wierzbicki

Szanowni Panowie Przewodniczący ZW NSZZP woj. podlaskiego, nie zgadzam się z zarzutem tendencyjności mojego artykułu. Pisałem go na podstawie udostępnionych mi w KMP w Łomży dokumentów i rozmów z policjantami, którym uniemożliwiono chęć wstąpienia do związku. Czy to jest tendencyjność, że stanąłem w ich obronie? Równie dobrze mogę ten zarzut postawić Wam, że jako szefowie związku przez tyle czasu nie potrafiliście załagodzić konfliktu. Może występowały jakieś partykularne interesy?

W kwestii Waszych uwag, wyjaśniam:

Ad.1. Sprawą składek zajmowała się już Krajowa Komisja Rewizyjna i jej stanowisko jest wiążące. Odbiór deklaracji nowych członków związku wraz z pokwitowaniem wpłaty tych składek potwierdził własnym podpisem przewodniczący NSZZP w Łomży w obecności przewodniczących ZW i WKR NSZZP w Białymstoku (kopię dokumentu w moim posiadaniu). Na pokwitowaniu wystawionym Robertowi Kozłowskiemu 6 listopada 2003 r. przez Jacka Grzymałę widnieje pierwsza składka członkowska za 52 policjantów z KMP w Łomży (dowód w moim posiadaniu). Ponieważ przez miesiąc (termin administracyjny do wydania decyzji) składający deklarację nie zostali poinformowani o odmownych decyzjach, w myśl par. 12 statutu NSZZP stali się jego pełnoprawnymi członkami.

Ad.2. Zarząd Wojewódzki NSZZP w Białymstoku podejmował działania o charakterze mediacyjnym, polegające tylko na kontakcie z przewodniczącym Zarządu Terenowego w Łomży, bez wysłuchania szeregowych członków związku. Gdy w październiku 2003 r. odbywało się otwarte zebranie policjantów KMP w Łomży, na którym poruszano istotne problemy jednostki i funkcjonowania w niej związku zawodowego, nikt z władz wojewódzkich nie był wówczas obecny. Ponowne zebranie z udziałem 74 policjantów odbyło się 22 stycznia br., na którym również nie było nikogo z wojewódzkich władz związkowych. Pomimo wysłanej informacji o terminie zebrania.

O „konspiracyjnych” wizytach przedstawicieli ZW NSZZP nikt nie informował członków związku w Łomży.

Gdy wreszcie przedstawiciele ZW NSZZP pojawili się na posiedzeniu

Zarządu Terenowego NSZZP w Łomży, cała dyskusja rozgorzała wokół jednego z jej członków, który podpisał listę zarzutów dotyczącą działalności zarządu. Posiedzenie zamieniło się w komisję śledczą, której członkowie za wszelką cenę starali się skłonić „zdrajcę” do ujawnienia, kto i w jaki sposób zmusił go do podpisania listy zarzutów.

Ad.3. Udział w Walnym Zebraniu Sprawozdawczo-Wyborczym NSZZP w Łomży przewodniczącemu K. Wierzbickiego, a tym samym „cicha” akceptacja postanowień „kolegów związkowców” z Łomży o pozbawieniu prawa czynnego i biernego głosu nowych członków – niekoniecznie głośno wypowiedziana – może być potraktowana jako manipulacja chociażby dlatego, że było to rażące naruszenie par. 13 ust. 1 statutu, a także art. 1 ust. 1 i art. 2 ust. 1 ustawy z 23 maja 1991 r. o związkach zawodowych.

Ad.4. W artykule nie mówi się o fałszywych dokumentach KKW, lecz o fałszywej opinii prawnej dotyczącej KKR, autorstwa „mgr. prawa Juliusza Alukesa”. Czy to tylko przypadek, że AŁUKES czytany wspak brzmi SEKUŁA – członek KKW NSZZP woj. podlaskiego?

O zarzutach wykorzystywania sfałszowanego dokumentu KKR NSZZP przez „dwóch czołowych działaczy podlaskich struktur organizacji” pisała w maju br. białostocka prasa, powołując się na łomżyńską prokuraturę rejonową. O ile wiem, sprawa jest jeszcze wyjaśniana.

Ad.5. Cieszy mnie pozytywna opinia WKR na temat gospodarki finansowej Zarządu Terenowego NSZZP w Łomży. Niepokoi natomiast pismo Marka Przybyszewskiego, przewodniczącego komisji rewizyjnej tego zarządu, z 17 listopada 2003 r. o potrzebie skierowania „całej sprawy do prokuratury” (chodziło właśnie o gospodarowanie finansami i ukrywanie dokumentacji przed członkami związku).

Od maja minęły już 3 miesiące. W KMP w Łomży sytuacja jest nadal napięta. Mimo podjętej uchwały nr 7/III/04 KKR, w której wykazano rażące naruszenie prawa związkowego, kierownictwo ZT NSZZP w Łomży nie kwapi się do przeprowadzenia nowych wyborów. A szkoda, bo to byłaby najkrótsza droga do normalności i uspokojenia nastrojów.

JERZY PACIORKOWSKI

Podziękowanie

Szanowny Pan General
Leszek Szreder
Komendant Główny Policji

Szanowny Panie Komendancie,

Po około sześciu i pół roku pobytu w Pana wspaniałym kraju, wygaśnie mój mandat; w związku z powyższym wyjadę do Rzymu, by objąć tam stanowisko dyrektora Sekcji Współpracy Międzynarodowej w Centralnej Dyrekcji ds. Walki z Przestępczością Narkotykową.

Zwłaszcza, że, nieuchronnie, niestety, zbliżający się już wspomniany termin wyjazdu, chciałbym, Panie Generale, wyrazić Panu moją niezmierną i szczerą wdzięczność za gościnność oraz za doskonałą współpracę między policjantami naszych krajów, która przyniosła wspaniałe wyniki podziwiane przez wszystkich.

Jeden tylko przykład wystarczy, by pokazać, jak wielki sukces odnieśliśmy wspólnie w walce z przestępczością zorganizowaną, a mianowicie fakt, iż od daty ustanowienia niniejszego biura (27 października 1997 r.) aż do dzisiaj udało się aresztować 22 zbiegów włoskich, poszukiwanych międzynarodowymi listami gończymi, włącznie z szefem najważniejszego klanu camorry, tj. Schiavone Francesco (...)

Wszystko to było możliwe, Panie Generale, dzięki znakomitym warunkom współpracy, opartej na szczerzej przyjaźni oraz wzajemnym szacunku i uznaniu, która od zawsze charakteryzowała wzajemne stosunki pomiędzy mną i całą polską Policją. (...)

Raz jeszcze dziękując Panu serdecznie i szczerze oraz, prosząc o przyjęcie moich najwyższych wyrazów uznania i szacunku, chciałbym, przy Pana pozwoleniu i za Pana pośrednictwem, podziękować i pozdrowić wszystkich Kolegów Policjantów, życząc im razem i każdemu z osobna pomyślnej przyszłości, bogatej w wiele sukcesów zawodowych oraz w zwykłe ludzkie szczęście i dobro.

Z wyrazami szacunku
(...) ppłk Giuseppe Finocchiaro

Podziękowanie

Chciałabym serdecznie podziękować funkcjonariuszowi Policji starszemu sierżantowi Janowi Rybakowi z Komendy Powiatowej Policji w Biłgoraju za udzielenie mi wszechstronnej pomocy.

11 lipca br. moja siedmioletnia córka została pogryziona przez bezpańskiego psa. W sprawie tej w tym samym dniu zwróciłam się do Straży Miejskiej w Biłgoraju, gdzie nie udzielono mi żadnej pomocy, a jedynie usłyszałam odpowiedź, że trzeba czekać na specjalistę do wylapywania psów. 12 lipca z pogryzionym dzieckiem udałam się do szpitala w Biłgoraju, gdzie usłyszałam odpowiedź, że trzeba natychmiast psa przewieźć na obserwację, ponieważ dziecku może grozić seria bolesnych zastrzyków. W związku z tym

zwróciłam się do Powiatowego Inspektora Weterynaryjnego w Biłgoraju. Na miejsce przyjechał jeden z pracowników, spisał protokół, ale pies nie został zabrany na obserwację. Widząc bezradność wszystkich instytucji, do których zgłosiłam się o pomoc, udałam się do KPP w Biłgoraju. W komendzie zostałam skierowana do dzielnicowego, jak się później okazało, starszego sierżanta Jana Rybaka. Policjant ten zajął się moją sprawą. Przez swoich przełożonych został skierowany do Urzędu Miasta Biłgoraja, który jest władny w podejmowaniu decyzji dotyczących wylapywania psów. Z tego, co mi wiadomo, Urząd Miasta miał zamiar wezwać osobę kompetentną z Żamościa.

Nie czekając na odpowiedź urzędników, policjant, widząc moje zaniepokojenie, polecił mi, aby udać się w okolicę posesji, gdzie

przebywał pies. Na miejscu okazało się, że pies ten leży obok sąsiedniej posesji. Wspólnie z moim synem policjant ten złapał psa i przewieźliśmy go do lecznicy w Biłgoraju.

Mając na uwadze zaangażowanie policjanta i obojętność wszystkich urzędników, chcę podziękować starszemu sierżantowi Janowi Rybakowi za okazaną pomoc.

W tej sytuacji funkcjonariusz (może wbrew obowiązującym przepisom) podjął decyzję o przewiezieniu psa do lecznicy. Przez takie zachowanie Policja będzie postrzegana nie tylko jako organ represyjny, ale jako instytucja, która może być pomocna, a w dzisiejszych czasach pomoc jest nam bardzo potrzebna.

Z poważaniem
Anna Bzdziuch

Powiatowy turniej wiedzy prewencyjnej

Komenda Powiatowa Policji w Chodzieży zorganizowała w Ośrodku Leśnym im. W. Łuczkiwicza w Margoninie V Powiatowy Turniej Wiedzy Prewencyjnej dla Szkół Podstawowych i Gimnazjalnych z terenu powiatu chodzieskiego, realizowany w ramach programu „Bezpieczna szkoła”, „Bezpieczne miasto – gmina”.

Celem turnieju, organizowanego od 1997 r. przez KPP w Chodzieży, jest popularyzacja wśród dzieci i młodzieży wiedzy o Policji i ogólnych zasadach bezpieczeństwa oraz rozwijanie kultury fizycznej na podstawie tych zasad.

W Turnieju Wiedzy Prewencyjnej uczestniczyły jak co roku czterosembove zespoły szkół podstawowych i gimnazjów. Skład reprezentacji szkoły w kategorii wieku oraz poci był dowolny. Każda drużyna uczestniczyła w 4 konkurencjach sportowych oraz rozwiązywała test teoretyczny (każdy zawodnik indywidualnie). Pytania obejmowały: ogólną wiedzę o Policji, prewencję kryminalną, ochronę życia i zdrowia, ochronę mienia, bezpieczeństwo w ruchu drogowym, wiedzę przeciwpowodziową, ochronę przyrody, bezpieczeństwo na wodach, zagrożenia z dziedziny ubezpieczeń. Każdy zawodnik z czterosembowej drużyny danej szkoły uczestniczył tylko w jednej konkurencji sportowej. Wybór konkurencji przez zawodnika był dowolny. Proponowane dyscypliny to: strzelanie z wiatrówki zorganizowane na strzelnicy Bractwa Kurkowego w Margoninie (dokąd młodzież była przewieziona powozami konnymi), jazda rowerem po torze przeszkód, rzuty piłką do kosza, strzały do bramki (punktowane rzuty karne).

Organizacja turnieju na stałe wpisała się w harmonogram pracy KPP w Chodzieży.

Tradycją turnieju są nagrody przyznawane rokrocznie wszystkim uczestnikom indywidualnie oraz szkołom, które reprezentują.

W V Powiatowym Turnieju Wiedzy Prewencyjnej w kategorii szkół gimnazjalnych powiatu chodzieskiego wyłoniono następującą klasyfikację: I miejsce – Gimnazjum Zacharyn, II – Gimnazjum Chodzież, III – Gimnazjum Margonin. W kategorii szkół podstawowych przyznano I miejsce – SP w Szamocinie, II – SP w Lipie Górze, III – SP w Margoninie.

Dzięki zaangażowaniu Stowarzyszenia Bezpieczny Powiat Chodzieski, urzędów miast i gmin, Starostwa Powiatowego, PZU w Chodzieży oraz dużej liczby sponsorów, dzieci i młodzież nagrodzono m.in.: rowerami górskimi, telefonami komórkowymi, radiomagnetofonami, aparatami fotograficznymi. Nagrodami dla szkół były: telewizory, sprzęt DVD, telefony przenośne, zestawy książek, zestawy sportowe.

V Powiatowy Turniej Wiedzy Prewencyjnej uświetniły pokazy chodzieskiej policji, Państwowej Straży Pożarnej, WOPR, sygnalistów myśliwskich oraz występy artystyczne



dzieci i młodzieży. Turniej cieszy się dużą popularnością, wzrastającą z roku na rok zarówno wśród uczniów, jak i nauczycieli przygotowujących młodzież. Choć tegoroczny przeszedł już do historii, organizatorzy zapraszają na kolejny w roku 2005.

PRZEMYSŁAW KOZIOL
zdj. KPP w Chodzieży



Pokłosie konkursu

W Poznaniu odbył się uroczysty finał III edycji konkursu plastycznego, ogłoszonego wśród uczniów szkół ponadpodstawowych miasta, a z tytułuowanego „85. rocznica powstania Policji polskiej. Przedstaw sylwetkę policjanta na przestrzeni dziejów”.

Honorowy patronat nad konkursem objął komendant wojewódzki nadinsp. Henryk Tusiński oraz kurator oświaty Apolinary Koszłajda. Organizatorami byli: Zarząd Wojewódzki NSZZ Policjantów, z nadkom. Ma-

gorzatką Piechurą na czele, Stowarzyszenie „Rodzina Policyjna 1939” Oddział w Poznaniu i tamtejsza KWP.

Zdobywczynią I miejsca została Alicja Jach z Gimnazjum nr 11.

Uczestnicy zmagani konkursowych otrzymali wiele cennych nagród. Przewodniczący komisji oceniającej prof. Andrzej Banachowicz zaufował ponadto finalistom dzień pobytu w Akademii Sztuk Pięknych w Poznaniu na prawach studentów.

oprac. JOL.
zdj. KWP w Poznaniu

Zostaną w komendzie

Granitową tablicę poświęconą pamięci starszego sierżanta Artura Rogowskiego i komisarza Tomasza Bieńkowskiego, którzy zginęli podczas pełnienia obowiązków służbowych, odsłonięto w lipcu tego roku w grudziądzkiej komendzie.

St. sierż. Artur Rogowski miał 29 lat. Ostatnich 7 lat służył w Policji w Sekcji Ruchu Drogowego. Wykonując codzienną służbę kontrolera ruchu drogowego, zginął w wypadku motocyklowym w maju 1995 roku. Kom. Tomasz Bieńkowski miał 37 lat, służył w Policji 16 lat. Zginął w grudniu 2002 roku w wypadku służbowego pośloneza, którym wracał z kolegami po wykonanych zadaniach służbowych.



„W hołdzie kolegom. Polegli w służbie” – takiej treści tablica zawisała w Komendzie Miejskiej Policji w Grudziądzu. Ufundowana została przez koleżanki i kolegów zmarłych policjantów. Każdy czuł, że tak trzeba. Tablicę odsłonił komendant jednostki podinsp. Janusz Brodziński.

W odsłonięciu uczestniczyli rodziny i przyjaciele zmarłych policjantów. Uroczystość była skromna, tak skromna, jak skromni byli funkcjonariusze, których nazwiska wyrzyto w czarnej granicy.

Pamięć o zmarłych kolegach jeszcze bardziej zjednoczyła środowisko grudziądzkich policjantów.

MARZENA SOŁOCHOWICZ-KOSTRZEWSKA
zdj. KMP w Grudziądzu



Wspólne jubileuszowe zdjęcie



Mł. insp. Barbara Horbik-Piażdecka składająca gratulacje Leonowi i Irenie Gorzyckim z Szubina

Piękny jubileusz

W dniach 12 i 14 lipca 2004 r. w Komendzie Wojewódzkiej Policji w Bydgoszczy z inicjatywy komendanta wojewódzkiego mł. insp. Barbary Horbik-Piażdeckiej doszło do niecodziennego spotkania. W sali konferencyjnej przy uroczystym po-

częstunku spotkało się 18 par małżeńskich emerytów i rencistów policyjnych, obchodzących w tym roku 50-lecie pożycia małżeńskiego. To pierwsze tego typu spotkanie w regionie. Przygotował je Wydział Kadr i Szkolenia KWP w Bydgoszczy

wspólnie z Kujawsko-Pomorskim Zarząd Wojewódzkim Stowarzyszenia Emerytów i Rencistów Resortu Spraw Wewnętrznych RP. Dostojni jubiliści zostali uhonorowani pięknymi pamiątkowymi albumami i listami gratulacyjnymi, które wspólnie wręczyli 50-lecie pożycia małżeńskiego. To komendant wojewódzki mł. insp. Barbara Horbik-Piażdecka i prezes Kujawsko-Pomorskiego Zarządu Wojewódzkiego Emerytów i Rencistów

RSW RP płk w st. sp. Henryk Kielbański. Na spotkaniu przebiegającym w miłej i podniosłej atmosferze nie zabrakło wzruszeń i wspomnień z minionych lat służby. Zwracając się do dostojnych jubilatów, mł. insp. Barbara Horbik-Piażdecka podkreśliła, że: „Trwałość małżeństwa w środowisku policyjnym ma wymiar szczególny. Wiąże się bowiem z wieloma ograniczeniami wynikającymi z uciążliwości

służby, wymaga stałych kompromisów i często wyrzeczeń, a utrzymanie stałości w związku świadczy o wzajemnym szacunku oraz głębokich więzach uczuciowych i emocjonalnych”. Składając gratulacje wszystkim parom małżeńskim, życzyła im jeszcze wiele lat wspólnego życia w dobrym zdrowiu, wiele miłości ze strony najbliższych i powszechnej ludzkiej życzliwości.

KATARZYNA WITKOWSKA
zdj. KWP w Bydgoszczy

Z treści art. 45 par. 4 k.k. wynika, że normuje on dwa domniemania: pierwsze w postępowaniu zabezpieczającym, drugie przy egzekucji. Nas interesować będzie oczywiście domniemanie pierwsze, które wchodzi w grę przy dokonywaniu tymczasowego zajęcia realizowanego przez Policję oraz przy zabezpieczeniu grożącego przepadku korzyści.

jenia roszczeń wierzyciela (art. 731 k.p.c.), ani nie stanowi realizacji obowiązku uiszczenia kwoty z tytułu grożących kar majątkowych. Chodzi tu o tymczasowe ograniczenie uprawnień majątkowych tego uczestnika procesu, a niekiedy także innych osób, u których aktualnie znajduje się należące do niego mienie. Podsumowując uwagi dotyczące ułatwień dowodowych w zakresie stosowania zabezpieczenia majątkowego, należy stwierdzić, że stanowią one niezwykle ważny środek służący wykonalności

wą. Otóż prokurator po wydaniu decyzji procesowej o zabezpieczeniu majątkowym przekazuje ją do realizacji do komornika. Często jednak komornik nie podejmuje czynności, jeżeli postanowienie o zabezpieczeniu majątkowym nie zawiera klauzuli wykonalności. Wówczas prokurator występuje do sądu o nadanie klauzuli wykonalności, okres oczekiwania niekiedy trwa nawet kilka miesięcy (zależy od rejonu Polski). W tym czasie prokuratura ponosi koszty przechowywania samochodów na parkingu strzeżo-

ści na takim mieniu. Wówczas należy zwrócić uwagę na art. 600 k.p.c., który zezwala na uzyskanie klauzuli wykonalności także w stosunku do części mienia. Odminną praktykę w zakresie kosztów czynności komornika notuje się w niektórych jednostkach Policji. Mianowicie mają one zawarte porozumienia z korporacją komorników, w sprawie obroczenia kosztów, które co do zasady powinny być uiszczone zaraz po wydaniu postanowienia o zabezpieczeniu majątkowym, do czasu podjęcia egzekucji.

także par. 165 i 166 Regulaminu wewnętrznego urzędowania powszechnych jednostek organizacyjnych prokuratury. Otóż zobowiązuje on prokuratora, aby już w początkowej fazie postępowania przygotowawczego zbierał i gromadził informacje o stanie majątkowym osoby podejrzanego, a następnie podejrzanego, w tym o rzeczach i prawach majątkowych podlegających zabezpieczeniu, a będących we władaniu osób trzecich, wykonywając do tego celu dostępne bazy danych (zwłaszcza w urzędach skarbo-

Pozbawienie korzyści majątkowej – zabezpieczenie majątkowe ⁽²⁾

Zgodnie z par. 4 art. 45 k.k. osoba, której dotyczy domniemanie, że dysponuje mieniem stanowiącym korzyść uzyskaną z popełnienia przez sprawcę przestępstwa, może wystąpić z powództwem przeciwko skarbowi państwa o obalenie domniemania.

Na gruncie treści art. 45 par. 4 k.k. pojawia się wątpliwość, czy właściwy jest stosunkowo wąski zakres przedmiotowy wprowadzonego domniemania (dotyczyć ono ma zajęcia, o jakim mowa w art. 292 par. 2, tj. zabezpieczenia grożącego przepadku korzyści i tylko gdy sprawca osiągnął korzyść majątkową znacznej wartości, czyli taką, która przekracza 200-krotną wysokość najniższego wynagrodzenia – oraz egzekucji tego środka). Zdaniem A. Bulsiewicz i D. Kala, takie wąskie ujęcie jest prawidłowe¹. W uzasadnieniu autorzy wskazują, że domniemanie w szeroko rozumianym prawie karnym powinno być ze względów gwarancyjnych stosowane wąsko. Jego wprowadzenie powoduje skutek w postaci odstąpienia od klasycznych reguł dowodzenia. W tym wypadku przenosi ciężar udowodnienia okoliczności pozwalających na obalenie domniemania na osobę trzecią. Osoba ta nie jest zaś ani sprawcą czynu, ani choćby uczestnikiem prowadzonego wobec oskarżonego procesu. Tymczasem musi ponosić konsekwencje prawne z ustanowionego domniemania. Wydaje się, że w powyższej kwestii należy udzielić odpowiedzi przeczącej i należałoby *de lege ferenda* rozszerzyć zakres przedmiotowy wprowadzonego w art. 45 par. 4 k.k. domniemania². Warto pamiętać, że wykonanie postanowienia o zabezpieczeniu majątkowym nie prowadzi do utraty prawa własności mienia, lecz jedynie do ograniczenia swobody dysponowania nim. Zabezpieczenie bowiem nie oznacza zaspoko-

orzeczenia w przedmiocie procesu. Niezbędne wydaje się zatem kontynuowanie prac nad rozszerzeniem zakresu domniemań prawnych związanych ze stosowaniem zabezpieczenia majątkowego. Bez uruchomienia tych mechanizmów prawnych trudno liczyć na skuteczne zwalczanie przestępczości, zwłaszcza tej najgroźniejszej. Przepisy o pozbawieniu sprawców majątku nie pozwalają jeszcze (mimo omawianych zmian) skutecznie uderzyć ich po kieszeni. Marszałek Montgomery miał spytać: „Jaką mi dacie broń, bym mógł wykonać tę robotę?” Dziś to pytanie stawiają przedstawiciele polskiego wymiaru sprawiedliwości.

Odrębny problem związany ze stosowaniem zabezpieczenia majątkowego stanowią koszty postępowania egzekucyjnego pobierane przez komornika³. Zgodnie z art. 45 ust. 3 ustawy⁴ o komornikach sądowych i egzekucji za dokonanie zabezpieczenia roszczenia komornik pobiera opłatę stosunkową w wysokości 5 proc. wartości zabezpieczonego majątku, w dodatku z góry⁵. Dokonana przez wierzyciela opłata (w tym wypadku organa ścigania) podlega zwrotowi z pierwszych świadczeń wyegzekwowanych przez komornika.

W praktyce oznacza to, że przy zabezpieczeniu mienia (szczególnie nieruchomości) koszty opłaty komornika powstrzymują niejednokrotnie prokuratora przed stosowaniem zabezpieczenia majątkowego. Skromny budżet prokuratury nie pozwala realizować niektórych celów postępowania karnego. Zagadnienie braku środków ekonomicznych może wystąpić także przy zabezpieczaniu niektórych ruchomości. Dla przykładu załóżmy, że zabezpieczenie majątkowe realizowane jest wobec samochodów podejrzanych, który prowadzi firmę transporto-

nym, które niekoniecznie muszą być symboliczne. Dopiero po uzyskaniu klauzuli wykonalności komornik wykonuje czynności i przejmie samochody.

Problem taki nie wystąpi, jeżeli uda się zabezpieczyć pieniądze. Wówczas są one wpłacane na konto bankowe prokuratury i nie występują tu dodatkowe koszty postępowania.

Wydaje się, że w zakresie kosztów czynności komornika można by w przyszłości wykorzystać rozwiązanie, jakie funkcjonuje w Holandii; mianowicie opłaty komornika ustalone są w formie ryczałtu, wartość mienia zabezpieczonego nie powoduje zmiany wysokości opłaty.

Omawiając koszty czynności komornika, warto odnotować praktykę, jaką w tej mierze realizuje prokuratura w Gdańsku⁶. Otóż w przypadku zabezpieczenia majątkowego nieruchomości podejrzanego występuje ona bezpośrednio do sądu z wnioskiem o wpis do księgi wieczystej (w ten sposób pomijany jest komornik i związana z tym opłata). Taką możliwość przewiduje art. 110 ustawy o księgach wieczystych i hipotece, który stanowi, że: „(...) wpisu do księgi wieczystej dokonuje się na podstawie postanowienia prokuratora”⁷.

Warto by zaprezentowaną praktykę rozpowszechnić także w innych jednostkach. Wydaje się, że nie stoi jej na przeszkodzie unormowanie zarówno z art. 292 par. 1 k.p.k., jak i z art. 25 k.k.w.

Powstać może natomiast problem przy składaniu do sądu wniosku o wpis do księgi wieczystej w przypadku, gdy nieruchomości stanowi współwłasność podejrzanego z inną osobą (np. współmałżonkiem). Jest to jednak problem pozorny, gdyż sam wpis do księgi wieczystej jest możliwy na mieniu, które stanowi współwłasność. Pojawiają się też problemy przy nadawaniu klauzuli wykonalno-

Wówczas omawiana opłata pobierana jest z mienia poddanego egzekucji i nie powoduje obciążenia jednostek prokuratury. Przedstawione tu rozwiązanie uzależnione jest jednak od dobrej woli komornika, gdyż z art. 45 ustawy o komornikach sądowych i egzekucji wynika, że opłatę uiszcza się wraz z przekazaniem decyzji o zabezpieczeniu majątkowym.

Istotnym zagadnieniem jest także kompetencja organu do wydawania postanowienia o zabezpieczeniu majątkowym w postępowaniu przygotowawczym. Zasadą jest, że wskazane postanowienie wydaje prokurator⁸. W doktrynie kwestia ta nie jest postzegana jednoznacznie. P. Kruszyński⁹ krytycznie ocenia ten stan i porównuje stosowanie zabezpieczenia majątkowego do tymczasowego aresztowania. Wskazuje jednocześnie na dużą dolegliwość zabezpieczenia majątkowego dla osoby, wobec której go zastosowano i postuluje *de lege ferenda* zastrzeżenie prawa do stosowania omawianej tu instytucji tylko dla sądu, także w postępowaniu przygotowawczym. Wydaje się jednak, że w tej kwestii należy udzielić odpowiedzi przeczącej. Skuteczność zabezpieczenia majątkowego już w pierwszym stadium procesu karnego, jakim jest postępowanie przygotowawcze, w dużej mierze zależy od szybkości i sprawności działania organów procesowych. Słusznie wskazują A. Bulsiewicz i D. Kala¹⁰, że to właśnie prokurator jest *dominus litis* postępowania przygotowawczego, jest on również organem procesowym najlepiej znającym sprawę i jednocześnie mogącym natychmiast zdecydować o zabezpieczeniu majątkowym, jeżeli tylko na podstawie zgromadzonego materiału uzna, że wystąpiły w tym zakresie przyczyny faktyczne i podstawy prawne. Za zasadnością powyższego stanowiska przemawia

wych, sądach rejestrowych, wydziałach ksiąg wieczystych sądów rejonowych, urzędach gminy rejestrujących działalność gospodarczą osób fizycznych). W razie takiej potrzeby prokurator jest zobowiązany do zasięgnięcia informacji, na podstawie przepisów Prawa bankowego, o obrotach i stanach rachunków bankowych podejrzanego w związku z toczącą się sprawą karną lub karną skarbową. Przekazanie decyzji o zabezpieczeniu do sądu z określonym wnioskiem. Wówczas upoważniony sędzia po sprawdzeniu wniosku pod kątem formalnym i zapoznaniu się z aktami sprawy wyznaczał termin posiedzenia. Nietrudno zauważyć, że taki sposób procedowania niejednokrotnie może prowadzić do zniweczenia możliwości skutecznego zastosowania zabezpieczenia majątkowego. Dlatego też wydaje się, że bardziej zasadne jest rozwiązanie dające prokuratorowi uprawnienie w tym zakresie w stadium postępowania przygotowawczego¹¹. Gwarancję prawidłowego stosowania zabezpieczenia majątkowego ma zapewnić stworzona przez ustawodawcę stronom, a także osobom trzecim, których prawa zostały naruszone, możliwość zaskarżenia do sądu postanowienia o zabezpieczeniu (art. 293 par. 2 k.p.k.). Podstawę prawną zażalenia przysługującego osobom nie będącym stronomi, jeżeli postanowienie co do zabezpieczenia narusza ich prawa, stanowi art. 302 par. 1 i 459 par. 3 k.p.k. W odniesieniu do innych postanowień w tym przedmiocie organem odwoławczym będzie prokurator nadrzędny (art. 293 par. 2 k.p.k.)¹².

Postanowienie o zabezpieczeniu majątkowym musi odpowiadać wymogom

¹ A. Bulsiewicz, D. Kala, *Zabezpieczenie majątkowe jako środek służący wykonalności przyszłego orzeczenia o przedmiocie procesu*, w: „Gdańskie Studia Prawnicze”, tom XI, „Księga pamiątkowa ku czci profesora Jana Grajewskiego”, s. 237.

² A. Bulsiewicz, D. Kala, *Środki przymusu w dziedzinie praw majątkowych na tle przepisów nowego kodeksu postępowania karnego*, w: „Nowa kodyfikacja karna. Krótkie komentarze”, Warszawa 1998, z. 8, s. 93.

³ M. Kornilowicz, *Koszty egzekucji komorniczej*, „Gazeta Sądowa” 2002, nr 4, s. 54.

⁴ Ustawa z 29 sierpnia 1997 r. o komornikach sądowych i egzekucji, Dz.U. 1997, nr 133, poz. 882, z późn. zm.

⁵ Problem opłat do niedawna był jeszcze bardziej drastyczny, gdyż wysokość tej taksy wynosiła 21 proc. wartości zabezpie-

czzonego majątku, co niejednokrotnie uniemożliwiali zastosowanie zabezpieczenia majątkowego. I tak w bydgoskim odprysku śledztwa w sprawie PZU do zabezpieczenia było pięć mieszkań. Tamtejsza prokuratura potrzebowała 100 tys. zł na koszty komornicze. Pieniądzy nie miało nawet Ministerstwo Sprawiedliwości.

⁶ J. Kudrerek, M. Lisiecki, *Zabezpieczenie majątkowe w postępowaniu karnym*, Szczelino 2004, s. 41.

⁷ Ustawa o księgach wieczystych i hipotece z 6 lipca 1982 r., tekst jedn. Dz.U. 2001, nr 124, poz. 1361 z późn. zm.

⁸ S. Waltoś, *Postępowanie przygotowawcze we współczesnym polskim procesie karnym. Uwagi na marginesie modelu procesu (w:) „Współczesne problemy procesu kar-*

nego i wymiaru sprawiedliwości”, „Księga ku czci Profesora Kazimierza Marszałka”, pod red. P. Hofmańskiego i K. Zgnyńca, Katowice 2003, s. 451.

⁹ P. Kruszyński, *Z problematyki zmian przepisów k.p.k. w zakresie zabezpieczenia majątkowego*, „Palestra” 1994, nr 9-10, s. 36.

¹⁰ A. Bulsiewicz, D. Kala, *Zabezpieczenie majątkowe...*, s. 230.

¹¹ Ibidem, s. 231.

¹² A. Bulsiewicz, D. Kala, *Środki przymusu w dziedzinie praw majątkowych na tle przepisów nowego kodeksu postępowania karnego*, (w:) „Nowa kodyfikacja karna. Krótkie komentarze”, Warszawa 1998, z. 8, s. 94.

¹³ A. Bulsiewicz, *Zabezpieczenie...*, s. 181.

¹⁴ Zob. T. Grzegorzczak, *Kodeks postępowania karnego. Komentarz*, wyd. III, Kraków 2003, s. 1502.

¹⁵ J. Grajewski, L.K. Paprzycki, M. Plachta, *Kodeks postępowania karnego*, tom II, Kraków 2003, s. 680.

¹⁶ A. Bulsiewicz, D. Kala, *Zabezpieczenie majątkowe...*, s. 242.

¹⁷ Szerz. nt. nawiązania stosunku obrończego A. Masłowska, *Nawiązanie stosunku obrończego w świetle nowelizacji kodeksu postępowania karnego*, „Prokurator” 2003, nr 2, s. 63.

¹⁸ Zob. T. Szymborski, „Lekarze i gangsterzy”. Ordynatorzy szpitala psychiatrycznego wydawali opinie lekarskie korzystnie dla przestępców, „Rzeczpospolita” 2003, nr 216.

¹⁹ Obecnie stawka za podjęcie się obro-

ny zwykłego „złotnika” gangu wynosi 10-20 tys. zł. Pieniądze pochodzą z tzw. funduszu socjalnego organizacji przestępczej. Honoraria za obronę bossów gangów zależą od zajmowanych przez nich pozycji w grupie oraz rangi stawianych przez prokuraturę zarzutów i wynoszą 50 tys. zł, a nawet do 200 tys. dolarów. Za takie pieniądze wymagania są jasno określone, już we wstępnej fazie śledztwa adwokat musi ustalić, czyje zeznania najbardziej obciążają jego klienta, zob. E. Ormacka, „Prawnicy mafii”, „Wprost” 2000, nr 38.

²⁰ Zob. P.K. Sowiński, *Instytucja odmowy składania zeznań przez świadka, oskarżonego w innej toczącej się sprawie o współudział w przestępstwie objętym postępowaniem* (art. 182 par. 3 k.p.k.),

z art. 293 par. 1 *in fine* k.p.k. Powinno więc określać zakres i sposób zabezpieczenia. Należy w tym miejscu zaznaczyć, że brakuje w tym przepisie wskazania na konieczność uwzględnienia w postanowieniu domniemania ustanowionego w art. 45 par. 4 k.k. Otóż zgodnie z tym przepisem, przy zabezpieczeniu grożącego przepadku korzyści, przyjmuje się, że do oskarżonego należą rzeczy znajdujące się w samodzielnym posiadaniu osoby fizycznej, prawnej lub jednostki organizacyjnej niemającej osobowości prawnej oraz przysługujące jej prawa majątkowe. Warto podkreślić, że w art. 250 par. 1 d.k.p.k., będącym odpowiednikiem art. 293 par. 1 k.p.k., wskazywano na taką konieczność, tj. uwzględnienia w postanowieniu domniemania ustanowionego wówczas w art. 134 par. 1 d.k.k.w. Postanowienie zawierające wyraźną wzmiankę o istnieniu domniemania stanowiłoby ważną informację dla organu egzekucyjnego, stron i osób trzecich. Zawarte informacje pełniłyby istotną funkcję gwarancyjną. *De lege ferenda* art. 293 par. 1 k.p.k. powinien odnosić się do konkretnego przepisu, w którym domniemania te są zawarte.

Na tle omawianego uregulowania domniemania dotyczącego zabezpieczenia majątkowego rodzi się wątpliwość, co do zasadności umiejscowienia tych przepisów w kodeksie karnym (art. 45 par. 4 k.k.). Otóż jeszcze na gruncie rozwiązań poprzednich ustaw A. Bulsiewicz¹³ wskazywał, że zawarte wówczas w k.k.w. regulacje dotyczące zabezpieczenia majątkowego, w tym te normujące domniemania prawne, mają w istocie charakter procesowy, a nie wykonawczy. Jeżeli tak, to odpowiednie przepisy należałoby umieścić w kodeksie postępowania karnego. Wskazane stanowisko *per analogiam* wydaje się aktualne także obecnie. Rozproszenie przepisów związanych z zabezpieczeniem majątkowym w wielu ustawach czyni tę instytucję nieczytelną i utrudnia stosowanie w praktyce. Kompleksowe unormowanie tej problematyki w k.p.k. powodowałoby, że interesująca nas instytucja prawna byłaby bardziej przejrzysta¹⁴.

Istotne unormowanie w zakresie skutecznego zwalczania przestępczości międzynarodowej zawarte jest w art. 611 d par. 1 i 2 k.p.k. Przepis ten normuje kwestię występowania o dokonanie zabezpieczenia majątkowego za granicą (par. 1) i wykonywanie zabezpieczenia prawomocnie orzeczonego za granicą (par. 2) na terytorium Polski. W postępowaniu przygotowawczym prokurator może wystąpić za pośrednictwem ministra sprawiedliwości do właściwego organu państwa obcego o dokonanie zabezpieczenia za granicą przedmiotów lub mienia, gdy w toku procesu pojawiły się okoliczności uzasadniające orzeczenie przepadku przedmiotów (art. 44 k.k.) albo mienia stanowiącego korzyść majątkową osiągniętą z przestępstwa (np. art. 45 k.k.), a przedmioty objęte grożącym przepadkiem korzyści lub przedmiotów bądź niektóre składniki tegoż mienia znajdują się za granicą (par. 1)¹⁵. Wystąpienie o dokonanie zabezpieczenia za granicą decyduje tamtego organu w innym zakresie niż wyżej przytoczony nie jest możliwe¹⁶. Wydaje się, że należałoby rozszerzyć zakres przedmiotowy zabezpieczenia majątkowego stosowanego na podstawie art. 611 d par. 1 k.p.k. *per analogiam* do art. 291 k.p.k. Sprawności w korzystaniu z omawianego tu zabezpieczenia nie sprzyja także formalny tryb zwracania się. Pośrednictwo ministra sprawiedliwości powoduje wydłużenie tej procedury oraz koliduje ze sprawnością

i szybkością postępowania. Należałoby dążyć do wypracowania unormowań pozwalających na bezpośrednią współpracę organów procesu karnego. Pewnym ograniczonym rozwiązaniem tej kwestii jest treść art. 615 par. 1 k.p.k., według którego wskazanych unormowań nie stosuje się, jeżeli umowa międzynarodowa, której Polska jest stroną, stanowi inaczej.

Podsumowując uwagi dotyczące zabezpieczenia majątkowego, należy stwierdzić, że stanowi ono obecnie niezwykle istotny środek służący wykonalności orzeczeń o przedmiocie procesu. Ustawodawca dąży do rozszerzenia zakresu zabezpieczenia w celu skutecznej realizacji wyroków. Wprowadzone nowelą czerwcową z 2003 zmiany w tym zakresie, co do zasady należy ocenić pozytywnie. Konieczne wydaje się też kontynuowanie prac nad wdrażaniem instytucji domniemań prawnych w stosowaniu zabezpieczenia majątkowego. Brak wskazanych unormowań uniemożliwia skuteczną walkę z przestępczością, a przede wszystkim nie sprzyja efektywności pozbawienia sprawców korzyści majątkowych¹⁷.

Ponadto korzyści majątkowe z popełnionych przestępstw umożliwiają gangsterom korzystanie z usług znanych obrońców¹⁸, korumpowanie pracowników wymiaru sprawiedliwości oraz lekarzy¹⁹. Przykładowo postępowanie karne przeciwko znanemu gangsterowi zostało zawieszone ze względu na stan zdrowia – przez 14 lat broniło go fałszywe zaświadczenie o tętniku mózgu²⁰. Wydaje się, że komentowane unormowania nie powodują naruszenia praw oskarżonego, pozbawienie go korzyści powinno być prawnie dopuszczalne, jeżeli uzasadnionym, że uzyskał on korzyść z popełnionego przestępstwa. Ochrona praw oskarżonego nie może oznaczać faworyzowania go jako strony postępowania karnego²¹. Nie mniej ważną jest ochrona praw pokrzywdzonego, który najczęściej, w przeciwieństwie do oskarżonego, nie chciał uczestniczyć w przestępstwie, a mimo to jest pomijany przez ustawę i organy procesowe²². Przesadne rozbudowanie praw oskarżonego oznacza brak równości uczestników postępowania karnego i akceptowanie jego sprzecznych z prawem zachowań. Nic tak nie rozczuchwała sprawców przestępstw, jak nieskuteczność prawa przejawiająca się w braku możliwości egzekwowania kar. Kara orzeczona, jednakże z różnych przyczyn niewykonana, przynosi efekty odwrotne do zamierzonych.

Przedstawiłem zaledwie kilka refleksji płynących z toczącej się w Polsce debaty nad tym, jak zaradzić rosnącej liczbie spraw, w których sprawcy czerpią korzyści z przestępstwa. Mam pełną świadomość, że wiele spośród rozważanych metod poprawy sytuacji było już przedmiotem analiz i dyskusji²³. Wyrażam jednak pogląd, że nie jest już możliwe podążanie dalej małymi krokami, konieczne było więc podjęcie radykalnych zmian, które doprowadzą do poprawy sytuacji i zapobiegną rosnącej frustracji społeczeństwa, spoglądającego na wymiar sprawiedliwości z coraz większą niechęcią²⁴. Za takie właśnie należy ocenić zmiany w art. 44 i 45 kodeksu karnego powodujące odwołanie ciężaru dowodowego.

JAN KUDRELEK
(Wyższa Szkoła Policji)

¹³ „Prokurator” 2003, nr 2, s. 52; A. Ważyński, *Modifikacja uzgodnień przed sądem w trybie dobrowolnego poddania się karze*, „Prokurator” 2004, nr 1, s. 102.

¹⁴ Zob. G. Artymiak, *Głos do uchwały SN z 17.09.1991r.*, KZP 14/91, OSP 1993, nr 3, s. 150. Słusznie Autorka zwraca uwagę, że zwykle niewiele miejsca poświęca się pokrzywdzonemu, a przecież ważne jest dla niego, by sprawca poniósł zasłużoną karę. Powołując się na ochronę praw oskarżonego, zapomina się niekiedy, że pokrzywdzony też jest zainteresowany wynikiem postępowania. Często korzystając z „wymówki” prawa oskarżonego do obrony ogranicza się uprawnienia pokrzywdzonego.

¹⁵ Zob. R. Kmiecik, *O dwu koncepcjach dalszego rozwoju procedury karnej (z uwagi w związku z tzw. konsensualizmem procesowym)*, (w:) „Aktualne Problemy prawa i procesu karnego”. Księga ofiarowa-

na Profesorowi Janowi Grajewskiemu, pod red. M. Plachty, s. 101; I. Nowakowski, *O zasadzie szybkości postępowania w polskim procesie karnym, zagadnienia wybrane*, (w:) „Państwo, Prawo, Myśl Prawnicza”, Prace dedykowane Profesorowi G.L. Seidlerowi, Lublin 2003, s. 163; E. Skretowicz, *O modelu rozprawy głównej. Kilka uwag na tle projektu kodeksu postępowania karnego z 1991 r.*, (w:) „Problemy reformy prawa karnego”, red. T. Bojarski, E. Skretowicz, Lublin 1993, s. 305; A. Murzynowski, *Refleksje na temat przestrzegania zasady prawdy materialnej a zachowania sprawności postępowania karnego*, (w:) „Aktualne problemy prawa i procesu karnego...”, s. 109; S. Waltoś, *Główne nurty nowelizacji procedury karnej*, „Państwo i Prawo” 2003, nr 4, s. 14. Także inni autorzy cytowani w artykule, K. Marszał, W. Maćjor.

²⁴ Zob. M. Safian, *Jak sobie radzić z nadmiarem spraw w sądach?*, „Rzeczpospolita” 2003, nr 127.

Nakładki sygnalizacyjne

**Nowość
SL-20XP/LED**

Nowa wersja
najpopularniejszej
ladowalnej latarki policyjnej

Światło 28 000 kandeli
super Xenon
+ 3 Super Jasne Diody LED

100 godzin świecenia w trybie LED
dodatkowe 1 godzinne światło bezpieczeństwa LED

**PROMOCJA BEZPŁATNEGO SERWISU
LATAREK STREAMLIGHT SL-20 XP
- do 30 października 2004**

**CZY STAĆ CIĘ
NA ROZRZUTNOŚĆ!**

**NIEODPŁATNIE: - NAPRAWA
- PRZEGŁĄD TECHNICZNY**

**ODPŁATNIE: - CZĘŚCI ZAMIENNE
/ KAŻDY ELEMENT LATARKI MOŻE BYĆ
NAPRAWIONY-WYMIENIONY/**

**PAMIĘTAJ:
- WŁAŚCIWA EKSPLOATACJA ZAPEWNI
WIELOLETNIE UŻYTKOWANIE
10 LAT I WIĘCEJ**

MacTronic

Przedstawiciel i Autoryzowane
Centrum Serwisowe
Streamlight na Polskę
54-156 Wrocław ul. Metalowców 25a
www.mactronic.com.pl
e-mail: mactronic@mactronic.com.pl
Tel. 071 3518553; 071 3511437
Fax. 071 3584442

SKOK

Spółdzielcza Kasa
Oszczędnościowo-Kredytowa
Służb Mundurowych

**OFERUJE ATRAKCYJNĄ
LOKATĘ NA DZIEŃ POLICJI**

Oprocentowanie – 7% w skali roku Czas trwania – 4 miesiące

SKOK

SPÓŁDZIELCZA KASA OSZCZĘDNOŚCIOWO-KREDYTOWA
SŁUŻB MUNDUROWYCH

Gdynia (058) 620 95 81 Lublin (061) 742 73 93 Słupsk (053) 848 Łódź (052) 53 54

www.skoksm.pl
tel. centrala (058) 321 49 11

DYREKTOR BIURA STRATEGII POLICJI KOMENDY GŁÓWNEJ POLICJI

poszukuje policjantów – kandydatów na stanowisko

Specjaliści w Zespole Wdrożeń Programowych

Wymagania:

- ♦ wykształcenie wyższe zawodowe;
- ♦ wykształcenie wyższe (preferowane: zarządzanie zasobami);
- ♦ doświadczenie w organizacji zarządzania lub przepływu danych;
- ♦ znajomość języków obcych;
- ♦ zdolność analityczna i organizatorska;
- ♦ myślenie strategiczne;
- ♦ samodzielność i kreatywność;
- ♦ komunikatywność;
- ♦ radzenie sobie w sytuacjach kryzysowych;
- ♦ umiejętność pracy w grupie.

List motywacyjny należy przesłać do dnia 29 września 2004 r. na adres:

Biuro Strategii Policji KGP
Zespół Wdrożeń Programowych
ul. Puławska 148/150
02-624 Warszawa

tel. resortowy (72) 128-25

Wybrani kandydaci zostaną powiadomieni o terminie rozmowy wstępnej.

DYREKTOR BIURA STRATEGII POLICJI KOMENDY GŁÓWNEJ POLICJI

poszukuje policjantów – kandydatów na stanowisko

Specjaliści w Wydziale Auditów

Wymagania:

- ♦ wykształcenie wyższe
(preferowane: organizacja i zarządzanie, prawo, ekonomia);
- ♦ stopień minimum w korpusie aspirantów;
- ♦ posiadanie certyfikatu audytora wewnętrznego lub wiodącego w odniesieniu do norm ISO serii 9000,
- ♦ pożądane doświadczenie w przeprowadzeniu auditów,
- ♦ doświadczenie we wdrażaniu systemów zarządzania,
- ♦ zdolności analityczne,
- ♦ umiejętności pracy indywidualnej i zespołowej,

List motywacyjny należy przesłać do dnia 29 września 2004 r. na adres:

Biuro Strategii Policji KGP
Wydział Auditów
ul. Puławska 148/150
02-624 Warszawa

tel. resortowy (72) 128-12 I

Wybrani kandydaci zostaną powiadomieni o terminie rozmowy wstępnej.

DYREKTOR BIURA STRATEGII POLICJI KOMENDY GŁÓWNEJ POLICJI

poszukuje policjanta – kandydata na stanowisko

Specjaliści
w Wydziale Organizacji Policji i Zarządzania Zasobami

Wymagania:

- ♦ Wykształcenie wyższe (preferowane: prawo, administracja, organizacja i zarządzanie, pedagogika);
- ♦ minimum stopień w korpusie aspirantów;
- ♦ znajomość założeń strategii działania Policji w zakresie zarządzania zasobami;
- ♦ pożądane doświadczenie i znajomość pracy kadrowej, dotyczące m.in.:
 - procedur kadrowych,
 - zagadnień związanych z opisem stanowisk pracy,
 - opracowywaniem standardów kwalifikacji zawodowych (profilu wymagań),
- ♦ pożądane umiejętności:
 - sprawnej organizacji pracy, kreatywność,
 - pracy w zespole,
 - pracy analityczno-projektowej.

Podstawowe zadania stanowiska:

- ♦ projektowanie rozwiązań dotyczących ścieżki kariery zawodowej policjantów i pracowników Policji,
- ♦ projektowanie kryteriów naboru do służby oraz doboru na stanowiska kierownicze w Policji
- ♦ udział w pracach analityczno-projektowych związanych z zarządzaniem zasobami.

List motywacyjny należy przesłać do dnia 29 września 2004 r. na adres:

Biuro Strategii Policji KGP
Wydział Organizacji Policji i Zarządzania Zasobami
ul. Puławska 148/150
02-624 Warszawa
tel. resortowy (72) 129-42 lub (72) 116-99

Wybrani kandydaci zostaną powiadomieni o terminie rozmowy wstępnej.

DYREKTOR BIURA STRATEGII POLICJI KOMENDY GŁÓWNEJ POLICJI

poszukuje policjantów – kandydatów na stanowisko

Specjaliści w Wydziale Studiów i Analiz:

Wymagania:

- ♦ wykształcenie wyższe (preferowane: prawo, nauki polityczne, administracja, socjologia);
- ♦ stopień minimum w korpusie aspirantów;
- ♦ dogłębna znajomość aktualnej polityki państwa w zakresie zwalczania i zapobiegania patologiom, opieki społecznej, ochrony zdrowia oraz walki z bezrobociem;
- ♦ pożądane doświadczenie we współpracy z samorządami, organizacjami pozarządowymi i instytucjami pozarządowymi;
- ♦ bardzo dobra znajomość polityki państwa w zakresie resocjalizacji, probacji, organizacji systemu penitencjarnego, polityki karania oraz działalności wymiaru sprawiedliwości,

Specjaliści w Wydziale Studiów i Analiz:

Wymagania:

- ♦ wykształcenie wyższe,
- ♦ stopień minimum w korpusie aspirantów;
- ♦ bardzo dobra znajomość sprawozdawczości budżetowej, analizy budżetowej i planowania budżetowego,
- ♦ posiadanie umiejętności badania alokowania i wykorzystania zasobów i stopy zwrotu inwestycji, przeprowadzania analiz ekonomicznych przedsięwzięcia,
- ♦ znajomość gospodarki nieruchomościami, gospodarki materiałowo-technicznej i remontowej i znajomość przepisów w tym zakresie,
- ♦ duże doświadczenie w realizacji zadań z zakresu szeroko rozumianej logistyki Policji.

List motywacyjny należy przesłać do dnia 29 września 2004 r. na adres:

Biuro Strategii Policji KGP
Wydział Studiów i Analiz
ul. Puławska 148/150
02-624 Warszawa
tel. resortowy (72) 128-16

Wybrani kandydaci zostaną powiadomieni o terminie rozmowy wstępnej.

„RESAL-SERVICE”

Wojciech Nowacki

02-143 Warszawa

ul. Żwirki i Wigury 2B

tel./fax (+48-22) 868 49 99

www.resal.pl, e-mail: resal@resal.pl



HELM KULOODPORNY TYP RSL-12

Helm jest odporny na przebicie pociskami Parabellum 9 mm o prędkości uderzenia 400+20 m/s oraz pociskami pistoletowymi TT 7,62 mm o prędkości uderzenia 420+15 m/s. Helm posiada parametr V50 według normy PN-V-87001 na poziomie powyżej 600 m/s. Helm może być wyposażony w pokrowiec ochronny lub kuloodporną osłonę twarzy. Helm posiada trójpunktową uprzęż mocującą z zapinką zatrzaskową posiadającą funkcję wypinania bezpiecznikowego pod obciążeniem 10 kg. Jest przystosowany do instalowania indywidualnych środków łączności. Umożliwia bezkolizyjne użytkowanie maski p-gaz.

Waga helmu dla rozmiaru średniego – 1,4 kg.



KASK OCHRONNY TYP RSP-14/2

Kask jest odporny na przebicie bijakiem stalowym zakończonym ostrzem stożkowym, o wadze 5 kg, zrzuconym z wysokości 2 m. Kask jest odporny na przebicie pociskami Parabellum 9 mm o prędkości uderzenia 360+15 m/s. Kask posiada parametr V50 według normy PN-V-87001 na poziomie powyżej 450 m/s. Kask może być wyposażony w osłonę twarzy i karku. Posiada trójpunktową uprzęż mocującą z zapinką zatrzaskową. Kask jest przystosowany do zainstalowania indywidualnych środków łączności.

Waga kasku (z osłoną twarzy i karku) – 1,8 kg.



Szanowni Państwo!

Zapraszam do odwiedzenia mojego stoiska Wystawowego (hala B, nr 27) na XII Międzynarodowym Salonie Przemysłu Obronnego w Kielcach w dniach 30.08–02.09.2004 r. (www.mspo.pl)

Wojciech Nowacki



TARGI KIELCE

dodatkowe informacje: www.mspo.pl

NAJWAŻNIEJSZE TARGI
PRZEMYSŁU OBRONNEGO W EUROPIE CENTRALNEJ



MSPO 2004

2004

XII MIĘDZYNARODOWY SALON PRZEMYSŁU OBRONNEGO

pod patronatem Premiera RP

Kielce, 30.08-02.09.2004

W programie MSPO 2004 WYSTAWA NARODOWA NIEMIEC obejmująca:

- * prezentację wyposażenia Bundeswehry
- * wystawę niemieckiego przemysłu obronnego



TARGI KIELCE

TARGI KIELCE Sp. z o.o., 25-672 Kielce, ul. Zakładowa 1, Komisarz Targów - Katarzyna Prostak, tel. (41) 365 12 98, fax (41) 365 12 79, e-mail: mspo@targikielce.pl, prostak.k@targikielce.pl, www.mspo.pl, www.targikielce.pl

Przedstawicielstwo w Warszawie: 00-074 Warszawa, ul. Trebacka 4, tel. (22) 630 96 16, fax (22) 826 00 42, e-mail: warszawa@targikielce.pl

Krzyżówka z hasłem nr 32

Poziamo: 1 – niegdyś karburatorem zwany, 7 – lalka z teatryzku dla dzieci, 11 – ona dźwignia handlu, 12 – słodkie wypieki, 13 – malutka lódka, 14 – przypinana damska ozdoba, 18 – totalizator sportowy potocznie, 21 – uratowanie od zguby np., 25 – minister kalifa, 26 – taka dama straszy, 27 – rośnie na kraterze w tytule powieści, 28 – bożek z lukiem i kolczanem, 29 – podporządkowana, z pierwszeństwem przejazdu itp., 30 – głos rozpaczcy, 31 – krzyżówkowa stal stopowa, 32 – niejedna pokrywa rybę, 34 – łączy statek z łodem, 36 – dowódca Kozaków, 39 – Hinduś lub Koreańczyk, 42 – szlachetny trunek od bratanków, 43 – „blachy” na rycerzu, 44 – z bajki wynika, 45 – wśród wędlin, 46 – tu emu, kolczatki i psy dingo.

Plonowo: 2 – zawiadomienie
o przesyłce, 3 – w wyposażeniu karet-

ki, 4 – skorupiak, 5 – oko domu, 6 – muzyka improwizowana, 7 – rezydercy monarchy, 8 – wąska część lądu wysunięta w jezioro, morze, 9 – Ni na w Paryżu, 10 – ..., satanas!, 15 – dialog, 16 – w koczanie, 17 – postępowania w sprawach o wykrezczenia, drogowy z komentarzem, 18 – droga odbłaskowa z firmy WIMED, 19 – pojazd na szynach, 20 – figura geometryczna, 22 – droga wśród drzew, 23 – wynik, rezultat, 24 – książeczka z tytułu dramatu Gombrowicza, 33 – pismo starorzymskie, 35 – zastawiana na myszy, 37 – mata dla dżdżokki, 38 – imię męskie, oznaczca człowieka szczęśliwego, 40 – pasy na jezdni, 41 – elektrodra

Po rozwiązaniu krzyżówki należy odczytać hasło, które tworzą litery w kratkach oznaczonych w prawym dolnym rogu cyframi od 1 do 27.

Rozwiązania (**samo hasło**) prosimy nadsyłać pod adresem redakcji w ciągu dwóch tygodni od daty ukazania się numeru, na kartkach pocztowych z naklejonym kuponem. ☐

BOŻENA CHMIELEWSKA

Wśród Czytelników, którzy nadesłali prawidłowe rozwiązania rozlosujemy nagrody ufundowane przez Zakład Produkcji Znaków Drogowych **WIMED** (33-170 Tuchów, ul. Tarnowska 48, tel. 48 14 652-52-47, 652-51-48, fax 48 14 652-52-76)

dwie kamizelki odblaskowe.

Rozwiązanie krzyżówki z hasłem
nr 26 – w następnym numerze.


$$\begin{array}{cccccccccccccccc} (.....) & - & (.....) \\ 1 & 2 & 3 & 4 & 5 & 6 & 7 & 8 & 9 & 10 & 11 & 12 & 13 & 14 \end{array}$$
$$\left(\begin{array}{cccccccc} \cdot & \cdot & \cdot & \cdot & \cdot & \cdot & \cdot & \cdot \\ 15 & 16 & 17 & 18 & 19 & 20 & 21 & 22 & 23 & 24 & 25 & 26 & 27 \end{array} \right) - \left(\begin{array}{cccccccc} \cdot & \cdot & \cdot & \cdot & \cdot & \cdot & \cdot & \cdot \\ 21 & 22 & 23 & 24 & 25 & 26 & 27 & \cdot & \cdot & \cdot & \cdot & \cdot & \cdot \end{array} \right)$$

gazeta
policyjna

Tygodnik funkcjonariuszy
i pracowników

Wydaje
KOMENDA GŁÓWNA
POLICJI

www.gazeta.policja.pl

Zespół redakcyjny: Elżbieta Sitek – redaktor naczelny – e.sitek@policja.gov.pl (848-98-10 lub 60-161-72), Agata Guzek-Wrotna – p.o. zastępcza red. nac., sekretarz redakcji – a.wrotna@policja.gov.pl (848-98-10 lub 60-161-32), Grażyna Bartuszek – g.bartuszek@policja.gov.pl (60-168-66), Leszek Falkowski (60-171-44), Przemysław Kacak – p.kacak@policja.gov.pl (60-131-43), Tadeusz Noszczyński – t.noszczyński@policja.gov.pl (60-120-22), Paweł Ostaszewski – p.ostaszewski@policja.gov.pl (60-131-43), Jerzy Paciorkowski – j.paciorkowski@policja.gov.pl (60-122-73), Jolanta Śliżer – j.sliizer@policja.gov.pl (60-120-22), Hanna Świeszczańska – h.swieszczańska@policja.gov.pl (60-122-73).

Sekretariat: Bożena Chmielewska (60-161-26, 848-98-10, fax 60-168-67 – gazeta@policja.gov.pl).

Zastępca sekretarza redakcji i łączność z czytelnikami: Małgorzata Boruta – gazeta.listy@policja.gov.pl (60-161-15). **Fotoreporter:** Krzysztof Potocki (60-120-22).

Studio komputerowe: Bożena Skibska, Krzysztof Zaczekiewicz (współpraca) – gazeta.studio@policja.gov.pl (60-135-46). **Korekta:** Elżbieta Mirowska (60-121-87).

Wydanie on-line: www.gazeta.policja.pl – webmaster: Andrzej Gaładyk (60-135-46).

Reklama, kolportaż i marketing: Justyna Kolarz – j.kolarz@policja.gov.pl (60-168-66). **Kasa:** Teresa Bak (60-160-86).

Reklama, kolportaż i marketing: Justyna Kolarz, j.kolarz@policja.gov.pl (60-168-06). Kasa: Ieressa Bąk (60-160-86).
Stale współpracują: S. Cisowski, W. Ciepiela, J. Faberski, S. Jung, J. Krawczyk, J. Lewiński, P. Maciejczak, P. Majer, R. Miśkiewicz, K. Mokrzyszewski, A.K. Podgórski, G. Sikora, M. Stawinski, K. Staciwa, J. Swoł, L. Szymowski, B. Świątkiewicz, M. Tabor, Z. Waleczyszynski, "ZARYS" (oprac. graficzne).

Adres redakcji: 02-514 Warszawa 12, ul. Domaniewska 36/38.

Ogłoszenia: Przyjmujemy pod adresem redakcji GP. Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Redakcja zastrzega sobie prawo doboru reklam.

Ogłoszenia: Przyjmujemy pod adresem redakcji GP. Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Redakcja zastrzega sobie prawo. Redakcja nie zwraca materiałów niezamówionych oraz zastrzega sobie prawo skrótów i zmian tytułów nadesłanych artykułów.

Prenumerata: I. Zamówienia i wpłaty na prenumeratę krajową od osób cywilnych i instytucji przyjmują jednostki kolportażowe RUCH SA właściwe dla miejsca zamieszkania lub siedziby prenumeratora. II. Funkcjonariusze, pracownicy cywilni Policji oraz emeryci i renciści resortowi zamawiają prenumeratę u naszego kolportera w najbliższej jednostce Policji.

Konto bankowe: Bank Zachodni WBK SA O/Warszawa 731090188300000000100328295

Konto bankowe: Bank Zachodni WBK SA O/Warszawa 73109018830000000100328295
Druk: Drukarnia Prasowa Spółki z o.o. Edytor Olsztyn, ul. Tracka 7. Tel. (0-89) 539-74-21.



Strzelnice

Wypożyczenie, projekty,
konserwacje, remonty

Kompleksowa realizacja zleceń. Firma istnieje od 1986 roku. Specjalizujemy się w obiektach dla Policji, służb ochrony i wojska.

Oferujemy automatykę –
od prostych systemów z podnośnikami i obrotnikami
do komputerowych sterowników pól tarczowych
i wideosymulatorów.

<http://www.optimum.com.pl>

Kontakt: info@optimum.com.pl

Adres: OPTIMUM, ul. Suwak 4, 02-676 Warszawa
Tel./fax: (0-22) 843-51-42



Zespół redakcyjny: Elżbieta Sitek – redaktorka naczelna – e.sitek@policja.gov.pl (848-98-10 lub 60-161-72), Agata Guzek-Wrotna – p.o. zastępcza red. nac., sekretarz redakcji – a.wrotna@policja.gov.pl (848-98-10 lub 60-161-32), Grażyna Bartuszek – g.bartuszek@policja.gov.pl (60-168-66), Leszek Falkowski (60-171-44), Przemysław Kaćkać – p.kaacak@policja.gov.pl (60-131-43), Tadeusz Noszczyński – t.noszczyński@policja.gov.pl (60-120-22), Paweł Ostaszewski – p.ostaszewski@policja.gov.pl (60-131-43), Jerzy Pociomkowski – j.pociomkowski@policja.gov.pl (60-122-73), Jolanta Śliżer – j.sliizer@policja.gov.pl (60-120-22), Hanna Świeszczańska – h.swieszczańska@policja.gov.pl (60-122-73).

Sekretariat: Bożena Chmielewska (60-161-26, 848-98-10, fax 60-168-67 – gazeta@policja.gov.pl).

Zastępca sekretarza redakcji i łączność z czytelnikami: Małgorzata Boruta – gazeta.listy@policja.gov.pl (60-161-15). **Fotoreporter:** Krzysztof Potocki (60-120-22).

Studio komputerowe: Bożena Skibka, Krzysztof Zaczekiewicz (współpraca) – gazeta.studio@policja.gov.pl (60-135-46). **Korekta:** Elżbieta Mirowska (60-121-87).

Wydanie on-line: www.gazeta.policja.pl – webmaster: Andrzej Galałyk (60-135-46).

Reklama, kolportaż i marketing: Justyna Kolarz – j.kolarz@policja.gov.pl (60-168-66). **Kasa:** Teresa Bąk (60-160-86).

Stale współpracują: S. Cisowski, W. Ciepiela, J. Faberski, S. Jung, J. Krawczyk, J. Lewiński, P. Maciejczak, P. Majer, R. Miśkiewicz, K. Mokrzyński, A.K. Podgórski, G. Sikora, M. Stawiński, K. Staciwa, J. Śwół, L. Szymowski, B. Świątkiewicz, M. Taborz, Z. Waleśzczyński, „ZARYS” (oprac. graficzne).

Adres redakcji: 02-514 Warszawa 12, ul. Domaniewska 36/38.

Ogłoszenia: Przyjmujemy pod adresem redakcji GP. Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Redakcja zastrzega sobie prawo doboru reklam.

Redakcja nie zwraca materiałów niezamówionych oraz zastrzega sobie prawo skrótów i zmian tytułów nadestanych artykułów.

Prenumerata: I. Zamówienia i wpłaty na prenumeratę krajową od osób emerytalnych i instytucji przyjmującej jednostki kolportażowe RUCH SA właściwie dla miejsca zamieszkania lub siedziby prenumeratora. II. Funkcjonariusze, pracownicy cywilni Policji oraz emeryci i renciści resortowi zamawiający prenumeratę u naszego kolportera w najbliższej jednostce Policji.

Konto bankowe: Bank Zachodni WKB SA o.o./Warszawa 7310901883000000100328295

Druk: Drukarnia Prasowa Spółka z o.o. Edytor Olsztyn, ul. Tracka 7, Tel. (0-89) 539-74-21.

Numer zamknięto: 23.08.2014 r. **Redaktor wydania:** Paweł Ostaszewski

Numer zamknięto: 23.08.2004 r. Redaktor wydania: Paweł Ostaszewski